Nr. 166. Sobota 19 Lipca 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 lipca b. r. w uznaniu długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej staroście powiatowemu w Völkermarkt, radcy rządowemu, Juliuszowi von Webenau, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy, a sekretarzowi rządowemu rządu krajowego w Celowcu, Józefowi Kopp, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, obu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. radcy ministeryalnemu w ministerstwie handlu, dr. Henrykowi Wittek, w ponownem uznaniu położonych przezeń znakomitych usług, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 10 lipca b. r. ces. król. wice-admirałowi, komendantowi marynarki i szefowi sekcyi marynarskiej Maksymilianowi br. Daublebsky von Sterneck zu Ehrenstein, nadać najmiłościwiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lipca b. r. dyrektorowi telegrafów Franciszkowi Sikora w Bernie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z uwolnieniem od taksy.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarzów Namiestnictwa Marcelego Manasterskiego, Eugeniusza Krausa, i Władysława Chadzyńskiego, dalej wicesekretarza ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych, Antoniego Jaegermanna starostami powiatowymi, a komisarzów powiatowych Michała Pancjewicza, Juliusza Prokopczyca i Franciszka Sładka sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował starszego inżyniera Jana Matulę radcą budowniczym, a inżynierów Alojzego Fischera i Henryka Stahla starszymi inżynierami dla służby budowli państwowych w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lipca.

Zatarg polityczny w Anglii sprowadził stanowcze rozdwojenie pomiędzy Izbą wyższą a gabinetem. Jak przewidywano, lordowie odrzucili pośredniczącą rezolucye lorda Wemyss, przyjmując poprawkę lorda Cadogana, pomimo że wielu parów, obawiając się doprowadzać rzeczy do ostateczności, powstrzymało się od głosowania. Lord Salisbury nie chciał stanowczo porozumienia, gdyż, jak twierdził na poufnem zebraniu, przyjęcie rezolucyi lorda Wemyssa byłoby przyznaniem się stronnictwa torysów do bezsilności. W zatargu tym stronnictwo gabinetowe o tyle ma szanse szczęśliwsze, że p. Gladstone jeszcze przed wynikiem dyskusyi w Izbie lordów nad ewentualnem porozumieniem, zapowiedział z góry, jaki jest program dalszego działania gabinetu. Po faktycznem i jurydycznem zanegowaniu projektu reformy wyborczej, nie mogłaby go Izba gmin w jesieni odesłać do Izby wyższej, kanclerz więc przedstawi Izbie niższej projekt ten sam do ponownej uchwały i po trzeciem czytaniu przedłoży bil Izbie wyższej. Stronnictwo torysów nie posiada żadnego programu, odzywa się natomiast z lekceważeniem o manifestacyach opinii publicznej, co bardziej jeszcze roznamiętnia. Jedyny plan torysów w kampanii przeciw Gladstonowi opiera się na ewentualnych niepowodzeniach jego polityki zagranicznej. Ale jak już skonstatowano i jak świadczą fakta, społeczeństwo angielskie zainteresowało się tak gorąco sprawą reformy wyborczej, że chyba jakieś nadzwyczajne klęski mogłyby odwrócić jego uwagę od tej pierwszorzędnej kwestyi wewnętrznej.

Dzienniki angielskie konstatują, że duch opozycyi i rozjątrzenie przeciw Izbie lordów doszły do takich rozmiarów, o jakich nie mieli pojęcia świadkowie analogicznego ruchu przed ośmnastu laty, gdy szło o podobne reformy, którym się Izba wyższa i wówczas sprzeciwiała. Odcień radykalny stronnictwa liberalnego z Brightem na czele rad jest wielce, że porozumienie nie przyszło do skutku. F[illegible] ta wie, że kraj nie zaaprobowałby nigdy zniesienia poważnej tradycyą instytucyi Izby wyższej. Ale wystąpiła ona z dwoma wnioskami, które uzyskały wielką popularność w kraju. Najpierw propaguje myśl reformy Izby wyższej, z okazyi okazanego przez nią uporu, a następnie w dalszym wniosku przedstawia plan i naznacza kierunek, w jakim ma się odbyć rzeczona reforma. Frakcya radykalna żąda mianowicie, ażeby Izba wyższa wychodziła w przyszłości z wyborów, jeżeli niecała, to przynajmniej część jej; dalej, ażeby wybory te były ograniczone, to jest, prawo głosowania przy wyborach do Izby lordów miałyby tylko pewne klasy i kurye. Zastrzeżenie to trafia do przekonania umiarkowanych torysów, i dlatego tem niebzpieczniejszym staje się projekt dla Izby a tem więcej widoków powodzenia zyskuje. Nakoniec zasługuje na podniesienie jeszcze jedna okoliczność nie małej wagi. Kiedy dawne agitacye i ruchy wymierzane były przeciw rządowi, obecny ruch za reformą wyborczą zwraca się tylko przeciw jednej instytucyi w kraju, która, jak to lord Roseberry twierdzi, nie posiada w pośród ludności przyjaciół. Dawne tego rodzaju agitacye doprowadzały do scen gorszących, a tem samem odstręczały umiarkowańsze sfery; obecnie zaś gabinet, dla którego się głównie te agitacye odbywają, nieomieszka czuwać, ażeby ruch utrzymać w granicach przyzwoitych. Widzi to dobrze pewna frakcya torysów, pragnąca uniknięcia kolizyi, ale wobec uporu przewódcy głównego obozu czuje się bezsilną i odzywa się jedynie z ubolewaniem, że tradycyjna polityka pierwszych niegdyś w kraju reprezentantów doszła do negacyi tylko, nie mogąc stworzyć programu dodatniego działania.

Sprawy krajowe.

(*Towarzystwo pedagogiczne*).

III.

Tarnów, 17 lipca.

(Dokończenie.)

Nastąpił z porządku dziennego referat Kawałka, zawierający projekt do zmiany ustawy szkolnej tyt. I. i II. „O mianowaniu płacach i innych służbowych korzyściach“. Referent odczytawszy obszerne motywa do

---

Zygmunt Kaczkowski

o pismach

Henryka Sienkiewicza*)

(Do A. Z.)

Paryż, w maju 1884.

I.

W liście twoim z miesiąca marca żądasz odemnie, ażebym wypowiedział moje zdanie o najnowszej powieści Henryka Sienkiewicza. Zachęcasz mnie do tej pracy tą mianowicie uwagą, że ponieważ dotąd nie mamy teoryi o odtwarzaniu dziejowej przeszłości w powieściach, obowiązkiem jest starszych pisarzy, którzy sami wydeptali te drogi, przekazać swoje doświadczenie ku pożytkowi swoich następców. Niełatwo to jest napisać coś pożytecznego o takim utworze, który tak powszechne obudził zajęcie, a zarazem tak sprzeczne wywołał uczucia i orzeczenia Ale uwaga twoja wychodzi z założenia, które jest niewątpliwie prawdziwem.

Wiadomo bowiem powszechnie, że teorya nie potrafiła dotąd określić istoty twórczości: rozmaite narody i wieki rozmaicie ją pojmowały. U Greków źródłem jej była samodzielna potęga człowieka, o której ich filozofowie wysokie mieli wyobrażenie. Rzymianie, naśladownicy Greków, obniżyli ją do umiejętności odtwarzania a ich poezya była tylko zadaniem trafnego rozsądku i stylu. W wiekach średnich, w których wierzono w możność bezpośredniego związku człowieka z niebem, miano ją za owoc natchnienia, czyli mimowolnego znalezienia i dlatego ówczesnych poetów nazywali trubadurami. Z odrodzeniem znowu ją obniżono do mechanicznej roboty i poetów nazwano rymotwórcami. U nas klasycy nazywali się wierszopisami a romantycy, wywodzący swe pochodzenie od średniowiecznych pieśniarzy, przybierali chętnie nazwisko wieszczów. A kiedy w określeniu samejże istoty twórczości widzimy takie rozniesienie się mniemań, to szczegółowe pytanie, na czem polega sztuka odtwarzania dziejowej przeszłości w poezyi, pozostaje tak u nas, jak wszędzie indziej, nierozwikłaną zagadką, o której wprawdzie napisano niepoliczoną ilość rozpraw i studyów, lecz którą mimo to każdy rozwiązuje według własnego smaku albo otrzymanego wrażenia. Toż gdzie nie masz teoryi, tam miejsce jej musi zająć empiryzm — a traktat akademicki muszą zastąpić uczucia i mniej albo więcej luźne spostrzeżenia. Z pewnej summy takich spostrzeżeń, porównanych z sobą, tworzy się sąd, który się staje własnością ogółu i pozostaje na zawsze. Spostrzeżenia zatem, zrobione przez ludzi takich, którzy z powołania a przeto i z konieczności musieli nad temi zagadnieniami rozmyślać, mogą mieć pewną wartość, lecz bez wątpienia nie większą, niżeli te, które zrobi każdy inny czytelnik, mający ukształcenie niezbędne do rozważania utworów literatury i sztuki. Lecz od czegóż mam zacząć? Oto od określenia pierwszego wrażenia.

Nie umiejąc czytać powieści w odcinkach dzienników, musiałem zaczekać, póki ta powieść Sienkiewicza, o której już naprzód rozeszły się wieści pochwalne, nie wyjdzie w osobnem wydaniu. Otrzymawszy takowe nareszcie, przeczytałem wszystkie cztery tomy z równem zajęciem — a skończywszy tom czwarty, wziąłem znów pierwszy do ręki, ażeby jeszcze raz przejrzeć co znamienitsze ustępy. Czytając niemal wszystkie rozgłośne utwory, pojawiające się w głównych europejskich językach a porzucając wiele z nich już w połowie a czasem i wcześniej, ja, z mojej strony, czyniąc takie wyznanie, nie mogę autorowi oddać większej pochwały.

Przed laty trzydziestu Karol Szajnocha pisał do jednego z młodszych ówczesnych pisarzy: „Ilekroć który z młodych autorów naszych zyska powszechne uznanie, zawsze doznaję uczucia niewysłowionej radości, bo mi się zdaje, że nam wszystkim ziemi przybywa.“ Powtarzam tutaj te słowa, bo określają one dokładnie moje własne uczucie, jakiego po przeczytaniu tej powieści doznałem a nie umiałbym go lepiej wysłowić.

Dowiedziałem się jednocześnie, że ten nowy utwór młodego autora schwalono w Krakowie na umor. Niektóre dzienniki zganiły te przesadzone pochwały, nazywając je apologią i utrzymując, że apologie tylko szkodę przynoszą. Nie dobrze to jest bez wątpienia dla poczynającego autora, jeżeli go na samym wstępie schwalą nad miarę, bo później do wypiętrzonych pochwał piętrzą się wymagania, którym niełatwo uczynić zadość; ale zresztą nie widzę w tem tak wiele złego. Wolę zawsze przesadzoną pochwałę, choćby mniej albo więcej naiwną, byle nie koteryjną, niżeli przesadzoną lub zgoła żółciową naganę, która zresztą częstokroć także jest koteryjną. Uniesienie się, jeżeli szczere jest zawsze objawem dodatnim; rozgrzawszy jednego, rozgrzewa drugich i wielu zachęca do pracy. Nie przynosi zaś ani ujmy, ani szkody nikomu, bo w literaturze nie masz ani sądów, ani sędziów nieodwołalnych — a droga do zasługi i sławy jest bardzo szeroką. Żaden poeta nie jest tak wielkim, aby ją innym zawalił. Obok Goethego było jeszcze dość miejsca dla Szyllera a obok Szyllera dla czterdziestu innych poetów. Po Bajronie i Walter-Scocie, Dickens i Bulwer wyrośli całkiem swobodnie do zasłużonych rozmiarów — a Wiktor Hugo i Dumas, chociaż zajęli sobą całą czytającą powszechność, nie ujęli nic zgoła sławie kilkudziesięciu pisarzy, którzy po nich powstali. U nas, Mickiewicz, słusznie uznany za słońce naszej poezyi, przecież nie zaćmił Słowackiego i Krasińskiego; obok tych trzech, Malczeski, Goszczyński, Zaleski i tylu innych, znaleźli także krzesła senatorskie dla siebie — a społeczności dla żadnego nie brakło zapału, który go potrafił obudzić. Garczyński zaś poszedł w zapomnienie, chociaż go podniósł nad wszystkich głos tak potężny, jakim władał Mickiewicz. Przesadzone pochwały nie przynoszą żadnej szkody, bo sąd opinii publicznej tak samo je redukuje, jak przesadzone nagany.

Tylko w pochwałach naszych powinniśmy zachować ową granicę, którą przekroczywszy, moglibyśmy być posądzeni o nieznajomość tych skarbów duchowych, które nagromadziły u siebie inne narody. Jesteśmy wyrozumiali dla matki, która swoje dziecko uważa za najpiękniejsze ze wszystkich, ale

---

*) W uznaniu wysokiego stanowiska, jakie Zygmunt Kaczkowski w literaturze naszej zajmuje i oceniając w całej pełni wielką doniosłość wymiany opinij poważnych a wytrawnych na polu literackiem, zamieszczamy powyższą pracę krytyczną, nie wątpiąc, że ogół czytelników naszych przyjmie ją z takiem zajęciem, na jakie pod każdym względem zasługuje. (*Red.*)

swych wniosków, przedstawia następujące wnioski.

Tytuł I. O mianowaniu nauczycieli.

Art. 1. (uzupełnienie 3. ustępu). Tymczasowe nadawanie posad nauczycielskich należy do rad szkolnych okręgowych. Rady okręgowe mają o każdej opróżnionej a tymczasowo obsadzić się mającej posadzie donieść bezzwłocznie Radzie szkolnej krajowej, która prowadzi ewidencyę tych posad i ogłasza je co najmniej dwa razy w roku w dziennikach urzędowych i szkolnych. Podania kompetentów wniesione być mają do Rady szkolnej krajowej, a ta zakomunikuje je tym radom, w których okręgu są posady do obsadzenia.

Art. 5. (dodatek do tego artykułu). Przy prezentowaniu należy się ściśle kierować zasadą, że przy równej zasłudze rozstrzygają lata służby kompetentów, by tym sposobem umożliwić nauczycielowi postąpienie na wyższe stopnie płacy. (§. 50, al. 3, ust. szk. państ. z 2 maja 1883).

Art. 6. (zmiana 2 ustępu). Jeżeli zaś Rada szkolna krajowa uzna, że przy dokonanym wyborze nie kierowano się ściśle zasadą w art. 5, ust. 2 wyrażoną, w takim razie zwróci akta radzie szkolnej okręgowej z przytoczeniem powodów, dla których przedstawionemu dekretu nominacyjnego odmawia i wezwie ją, by zażądała przedstawienia godniejszego kandydata z pośród ubiegających się. Gdy powtórnie czy to ten sam, czy też inny przy równych zasługach, lecz młodszy w służbie, zostanie przedstawiony, natenczas Rada szkolna krajowa zamianuje sama jednego z kompetentów, wymogom art. 5, ust. 2 w zupełności odpowiadającego.

Art. 7. (zmiana tegoż). Jeżeli ci, którzy mają prawo prezentowania, nie oświadczą się w terminie przepisanym (art. 5, ust. 1), winna Rada szkolna krajowa na przedstawienie okręgowej zamianować i bez prezenty jednego z kandydatów, stosując się także i w tym wypadku do przepisu w art. 5, ust. 2 bliżej określonego. Gdyby nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego w pierwszem pięcioleciu nienagannej służby nie został stale zamianowanym, mają mu być następne lata przy pierwszem jego stałem zamianowaniu wliczone do dodatków pięcioletnich.

Art. 9. (zmiana tegoż). Powyższe zasady mianowania nauczycieli tyczą się także nauczycielek, które jednak przy szkołach męskich pod żadnym warunkiem, w szkołach zaś mieszanych samoistnej posady zajmować nie mogą, a kierownictwo w szkołach żeńskich, począwszy od pięcioklasowych, ma być poruczone tylko nauczycielom (nie nauczycielkom).

Art. 10. (ustęp 2.) ze względu na treść art. 5. ust. 2., jakoteż art 12. odpada.

Nad wnioskami temi wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której kilkunastu przemawiało mowców, z rozmaitego stanowiska zapatrujących się na wnioski referenta. Byli gorący zwolennicy tychże, którzy chcieli nawet przeprzeć uchwalenie *en bloc*, ale przeciwnicy, wszczynając dyskusyę szczegółową, wyczerpali czas do w pół do drugiej, a jeszcze był szereg mowców zapisanych do głosu. Wobec spóźnionej pory przewodniczący dr. Gerstmann, za zgodą zgromadzenia, widział się zniewolonym odroczyć dalszy ciąg debaty do następnego dnia.

Kończę na tem dzisiejsze sprawozdanie, odkładając opisanie dzisiejszego popołudnia do jutrzejszej korespondecyi, bo spieszę na festyn ogrodowy, urządzony na cześć zjazdu nauczycielskiego. (*G*).

IV.

Tarnów, d. 18 lipca 1384.

Według programu, dopełnić miano podczas tegorocznego zjazdu pedagogicznego poświęcenia i odsłonięcia pomnika Kazimirza Brodzińskiego. Piękna ta uroczystość odbyła się też wczoraj po południu wśród licznego udziału publiczności. Sympatyczny autor „Wiesława“ był niegdyś uczniem gimnazyum tarnowskiego i ztąd powstała przed kilku laty myśl wzniesienia pomnika wieszcza przed gmachem, w którym się mieści gimnazyum Jest to okazały budynek, wzniesiony przed kilku laty kosztem rządu, a urządzony według wszelkich wymagań hygieny szkolnej, Znany ze swej energii dyrektor tego zakładu, p. T r z a s k o w s k i, zajął się gorliwie zebraniem potrzebnych na wzniesienie pomnika funduszów, a wczoraj dzieło to zostało ostatecznym uwieńczone skutkiem. Na uzbieranie funduszu potrzebnego składała się w pierwszym rzędzie młodzież szkolna, resztę zaś uzupełniono składkami obywateli i instytucyj publicznych miejscowych, dochodem z przedstawień amatorskich, tudzież hojnym datkiem, pochodzącym od rodziny wieszcza. Na uroczystość wczorajszą przybył do Tarnowa zięć K. Brodzińskiego, p. Julian Rucz, właściciel dóbr Faszyce pod Warszawą. Żona jego, Karolina, znana z poezyj Brodzińskiego „Karolcia“ nie mogła przybyć na tę gloryfikacyę ś. p. ojca, ponieważ dla uciążliwej choroby piersiowej od kilku lat już przebywa w Tyrolu; obaj zaś jej synowie bawią obecnie w Ameryce. Mylnem więc było doniesienie onegdajsze warszawskich dzienników, że zięć Brodzińskiego z dwoma synami zjedzie do Tarnowa. Pan Rucz złożył kwotę 200 rubli na dokończenie pomnika, a nadto 100 rubli na konserwacyę, do której się gmina m. Tarnowa zobowiązała po wieczne czasy. Niemało też przyczynił się do powiększenia funduszu sędziwy wieszcz a serdeczny niegdyś przyjaciel Brodzińskiego, Bohdan Zaleski.

Pomnik Brodzińskiego prezentuje się okazale; jest to pięknie wykonany biust, osadzony na piedestale wysokości 4 metrów, ozdobnie wyciosanym z dobrego gatunku piaskowca. Pomnik jest wykonany przez znanego krakowskiego rzeźbiarza p G a d o m s k i e g o, który osobiście kierował wczoraj ustawieniem biustu na piedestale murowanym. Przed godziną czwartą po południu tłumy publiczności zebrały się przed gmachem gimnazyalnym; w odgrodzonem zaś miejscu tuż pod pomnikiem zasiadło liczne grono dam oraz osobistości urzędowe. Wymieniamy przedewszystkiem sędziwego prezesa Akademii umiejętności, dr. Józefa M a j e r a, który umyślnie na tę uroczystość z Krakowa zjechał (hr. Stanisław Tarnowski nie mógł przybyć z powodu znanego wypadku śmierci w rodzinie); dalej c. k. starostę tarnowskiego księcia P o n i ń s k i e g o, księdza infułata G w i a z d o n i a, p. Rucza i burmistrza p. R o g o y s k i e g o oraz delegatów czeskich, którzy pierwszy rząd krzeseł zasiedli. Rozpoczęła się uroczystość aktem religijnym poświęcenia pomnika, którego dokonał ks. infułat Gwiazdoń w licznym orszaku duchowieństwa. Po skończonej ceremonii kościelnej wstąpił na trybunę prezes Towarzystwa pedagogicznego i wygłosił mowę półgodzinną, do okoliczności zastosowaną, mniej więcej tej treści: Czcić zasłużonych w narodzie mężów i zachowywać ich pamięć dla potomności, jest rzeczą godziwą i uczciwą i jest to nietylko wyrazem wdzięcznego serca, ale poniekąd nawet spełnieniem obowiązku względem narodu. Są w każdym narodzie ludzie wyjątkowi, którzy jak drogoskazy wskazują swoim ziomkom nowe szlaki; o takich naród nigdy zapominać nie powinien. Wieszcz nasz powiada „klątwa ludom, co swoje mordują proroki“, a mordują je przez zatarcie o nich pamięci u potomności; z drugiej strony mnoży się i potęguje życie narodowe przez oddawanie czci należnej znakomitym narodu synom. Warszawie w pierwszym rzędzie przypadałoby właściwie uczcić wieszcza pomnikiem, gdyż tam było główne działalności jego pole, ale i Tarnów ma słuszne do tego powody, gdyż Brodziński ścisłemi z miastem tem związany był niegdyś węzłami. Tu uczęszczał do gimnazyum jako biedny sierota, tu w wieku pacholęcym jeszcze próbował pierwsze stawiać kroki na drodze poetyckiej, a mianowicie znana jest jego elegia na zgon kolegi, który utonął podczas kąpieli w Białej.

Podczas wielkich wojen Napoleońskich zaciągnął się Brodziński do szeregów ówczesnego boga wojennego, w chęci służenia ojczyźnie, i wtedy to opuścił Tarnów i Galicyę na zawsze. Jeden dotychczas postawił zmarłemu poecie pomnik ś. p. Lucyan Siemieński, ale nie pomnik spiżowy lub kamienny, lecz skreślony ręką mistrza żywot poety, którego lekturę mowca młodemu zwłaszcza pokoleniu gorąco zaleca... Dalej wyliczył mowca cnoty wieszcza i scharakteryzował pokrótce jego stanowisko w literaturze polskiej, jako poprzednika Adama Mickiewicza, który według słów ewangelicznych „torował drogę temu, który miał po nim przyjść“ i rzeczywiście przyszedł i stanął u szczytu doskonałości. Mowca podnosi znaczenie pedagogiczne prac poetyckich autora „Wiesława“, który pierwszy z pomiędzy poetów polskich sięgnął do sfery życia ludu wiejskiego, i z taką prawdą, a przytem tak uroczo kreśli obrazy, wzięte z życia tego ludu W końcu apostrofował mowca młodzież szkolną, wzywając ją by z czcią i miłością spoglądała na twarz kamienną wieszcza, tego reprezentanta rzewnej prostoty w naszej literaturze, i żeby ztąd wyciągała naukę, że prostota szczera a serdeczna nader cenną jest cnotą. Długie i piękne swe przemówienie zakończył prezes Towarzystwa pedagogicznego słowami: „cześć wszystkim, którzy piękną tę myśl powzięli i którzy do jej urzeczywistnienia się przyczynili!“

Po zejściu z trybuny mowcy nastąpiło odsłonięcie pomnika, wśród głośnych oklasków zgromadzonej publiczności, poczem chór męski z towarzyszeniem orkiestry wojskowej odśpiewał kantatę okolicznościową, ułożoną przez inspektora szkół okręgu tarnowskiego, pana Franciszka Haburę. Na tem około godziny 5 skończyła się piękna uroczystość; a publiczność jeszcze do wieczora przypatrywała się szlachetnym rysom „kamiennej twarzy“ wieszcza.

Wieczorem odbył się w ogrodzie miejskim festyn na cześć zjazdu pedagogicznego. Festyn powiódł się wyśmienicie, pogoda najpiękniejsza sprzyjała bowiem, a dźwięki muzyki wojskowej, z Krakowa sprowadzonej, ściągnęły niezliczone tłumy Tarnowian do ogrodu. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Dziś po 8 godzinie rano rozpoczęły się obrady w sali posiedzeń, odczytaniem kilku telegramów powitalnych, które wczoraj już po zamknięciu posiedzenia z rozmatych miast czeskich nadeszły, tudzież telegramu prof. uniwersytetu jagiellońskiego dr. A. Lewickiego, dawnego sekretarza Tow. pedagogicznego, który wyraża żal, że zajęcia służbowe nie pozwoliły mu przybyć na zjazd, jak tego szczerze pragnął.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi wczoraj przerwanej, a że chodziło o sprawę ukrócenia praw nauczycielek w niektórych kierunkach, zabrała więc głos w obronie nauczycielek pani S c i s ł a w s k a z Tarnowa i w obszernem, a bardzo gruntownem przemówieniu usiłowała bronić kobiety-nauczycielki przed zarzutem, jakoby niezdolną była do kierowania szkołą kilkuklasową. — Temperatura w sali była iście tropikowa, zapał do dyskusyi zamanifestował się już licznem zapisywaniem się do głosu; w tem zabrzmiała na ulicy trąbka sygnałowa straży pożarnej, gdyż w pobliżu sali obrad wszczął się pożar. Rzecz prosta, że wobec tego zajścia musiano przerwać rozprawę, a sprawozdawca wasz, korzystając z tej przerwy spieszy z przesłaniem relacyi niniejszej, odkładając dalsze sprawozdanie do jutrzejszej korespondencyi.

SPRAWY MONARCHII

Znany wniosek, przedłożony w sejmie tyrolskim o odłączenie włoskiej części tego kraju i utworzenie osobnego okręgu administracyjnego i politycznego, pojawia się obecnie nie po raz pierwszy, i jest tylko reminiscencyą lat dawniejszych. Nie ma też wątpliwości, że i teraz także dozna takiego samego losu, jak w latach poprzednich. Godną uwagi jest rzeczą, iż tym razem organa liberalne starają się ukuć z tego wniosku broń zaczepną przeciw obecnemu ministerstwu, a jeden z nich pociągając paralelę pomiędzy wnioskiem włoskim w Tyrolu, a niemieckiemi aspiracyami w Czechach, dodaje z przekąsem, iż godzi się mieć to w pamięci, że „właśnie za czasów ministerstwa, które nazywa się pojednawczem, pojawiają się takie separacyjne dążności“. Słusznie odpowiada na to *Presse*, że organa liberalne nie powinny o tem zapominać, iż pierwsze echa o podział Tyrolu na dwie części, niemiecką i włoską, pojawiły się za czasów ministerstwa ks. Auersperga, i że ówczesny wniosek posła Prato znalazł poparcie u lewicy, która pracowała nad tem, aby rozdział taki przeprowadzić.

— Przedwczorajsze wybory sejmowe z miast szląskich wypadły bardzo niepomyślnie dla obozu narodowego. Nawet we Frydku, gdzie podczas ostatnich wyborów przeszedł kandydat narodowy, ksiądz Findyński, zwyciężył tym razem kandydat centralistów.

— Z Berna donoszą do *Presse*, iż sejm morawski ma być zamknięty 23 b. m., w skutek czego weryfikacya wyborów mogłaby być w części załatwioną dopiero na przyszłej sesyi. Dalej piszą z Berna, iż namiestnik hr. Schönborn miał polecić władzom politycznym, aby w sprawach wyborów sejmowych nie znosiły się wprost z wydziałem krajowym, lecz za pośrednictwem namiestnictwa.

Między petycyami, wniesionemi do sejmu morawskiego na przedwczorajszem posiedzeniu, znajdowała się i petycya berneńskiej Izby handlowej o spieszne wybudowanie projektowanej kolei morawskiej, oraz petycya kuratoryi morawskiego muzeum przemysłowego o subwencyę.

Zamknięcie rachunków różnych funduszów przyjęto, a uchwalono większą liczbę stypendyów i subwencyj dla szkół fachowych, towarzystw różnych i szpitali.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie namiestnictwa, że użycie funduszów indemnizacyjnych na pożyczki, jest niedopuszczalnem. Akta wyboru dwóch posłów przekazano komisyi weryfikacyjnej. Poseł Adolf Dubsky postawił wniosek, aby wydziałowi krajowemu polecić, iżby skierował swe usilne staranie na wprowadzenie jak największej oszczędności w gospodarce gmin, i zmniejszenie dodatku do podatków na rzecz tychże.

Poseł Chlumecki i towarzysze wnieśli, ażeby poruczyć wydziałowi krajowemu zbadanie wpływu obecnych ustaw agraryjnych i stosunków kredytowych rolniczych na posiadłość włościańską, a zarazem, by wydział przeważnie pielęgnował kredyt osobisty małych posiadaczy ziemskich przez wprowadzenie i popieranie towarzystw zaliczkowych.

Poseł Frankl i towarzysze wnoszą, ażeby poczyniono przedwstępne dochodzenia, celem założenia biura technicznego kultury krajowej.

— *Presse* pisze: O zbrodniczej działalności anarchistów Stellmachera i Kammerera dochodzą ciągle nowe i zajmujące szczegóły. O zbrodni w Strassburgu możemy podać następujące wiarogodne daty: Stellmacher, Kamerer i trzeci, nieznajomy, udali się o godzinie 1 w nocy do apteki Linharda. Stellmacher zadzwonił i wręczył aptekarzowi receptę na pewien środek ubezwładniający. Kammerer widząc z ulicy, że aptekarz waha się z przyrządzeniem recepty, wszedł do lokalu i począł go bić bagnetem po głowie. Stellmacher rozbijał tymczasem kasę, w której znajdowało się wszystkiego 20 mark. Ponieważ aptekarz stawiał rozpaczliwy opór, w skutek czego powstał hałas, mordercy wymknęli się z lokalu i udali się piechotą na dworzec kolejowy, gdzie wsiedli do pierwszego lepszego pociągu, zaniechawszy pierwotnego planu złupienia jeszcze kilku innych aptek w Strassburgu. W drodze do Szwajcaryi ułożono jednak nowy plan rozbójniczego morderstwa, a tym razem polem popisu miał być Stutgardt. Kammerer wyjechał do Schaffhuzy i na dworcu kolejowym spotkał się z Kumitschem. Tutaj zaczekali na Stellmachera, który niebawem przybył z czwartym towarzyszem, tym samym, który brał udział w rozbójniczem morderstwie w Strassburgu. Banda ta przybyła dnia 10 listopada do Sztutgardu i zajęła się bezzwłocznie zrekognoskowaniem

---

w krytyce literackiej taka wyrozumiałość nie może mieć miejsca. My Danta ani Szekspira u siebie nie mamy: możemy się przyznać do tego, nie ubliżając wcale wysokiej wartości naszych wielkich poetów. W powieściopisarstwie naszem mamy także niemało znakomitych okazów, ale jeszcześmy niemi nie zaćmili ani Walter Scotta i Bulwera, ani Wiktora Huga i starszego Dumasa, których utwory stały się własnością wszystkich cywilizowanych narodów. Nadewszystko zaś w sądach naszych porównawczych nie tykajmy Homera, albowiem estetycy wszystkich narodów wyznają względem niego zasadę: Nie będziesz wzywał imienia jego nadaremnie. Słońce to, które oświeca jego wszystkie pieśni epickie, jeszcze nie zaświeciło w żadnym utworze innego poety — a do tego spokoju, z którym poeci greccy, zebrani pod zbiorowem nazwiskiem Homera, tworzyli wspaniałe pieśni Iliady i Odyssei, dotychczas tylko jeden Goethe się zbliżył — a i ten tylko w „Hermann und Dorothea“. Spokój zaś ten, który widzimy w Ifigenii i drugiej części Fausta, jest już tylko sztucznem a nie naturalnem znamieniem owego tworzącego geniuszu, który w Homerze tak wysoko jak Stwórca nad stworzonemi przez siebie światami unosi się nad wytworami swej wyobraźni i ze spokojem wszechwładnego rozumu układa je w całość pełną harmonii i równowagi.

Daleko mniej jeszcze godzi się porównywać powieść nowoczesną, choćby przedstawiającą w sposób epicki historyczne obrazy, do epopei. Wprawdzie Krasiński nazwał był Muszkieterów Dumasa epopeją europejską, ale wielki poeta wypowiedział tem określeniem tylko swoje pierwsze wrażenie a nie sąd krytyczny o tym romansie, który zresztą, jest często w rażącej niezgodzie z historyą. Z nowszych pisarzy tylko jeden Emil Zola, zajmujący się teoryami, miał krotochwilną odwagę powiedzieć: że starożytne epopeje i nowoczesne romanse *ce sont des phénomènes logiques qui se valent*. Niehomerycznemu powieściopisarzowi udało się choćby tym razem wywołać śmiech homeryczny. Według jednogłośnego zdania estetyków, epopeja nie należy do kategoryi płodów literatury w jej zwyczajnem pojęciu. Epopeja jest samodzielnym wyrazem geniuszu całego narodu, albo też społeczeństwa, mającego swoją odrębną i własną istotę duchową. Epopeja jest wspaniałą i wyniosłą historyą czasów, które jeszcze dziejopisarza nie miały, jest ona zawsze świętą legendą a czasem samą religiją; jest więzią duchową rodzin i szczepów, z których się społeczeństwo składało; jest w pewnem znaczeniu jakoby duchową ojczyzną żywych a najwspanialszym i nieśmiertelnym pomnikiem narodów umarłych „To wielkie słowo ludzkości „epos“ — powiada jeden z naszych dawnych pisarzy — jest wyrażeniem poetyckiem i ścisłem całej sumy wyobrażeń i podań rozlanych w społeczeństwie i niby formułą algebraiczną społecznego rozumu“. Epopeja nie jest dziełem samego wieszcza, tylko zbiorem uczuć, pojęć i tradycyj żyjących w narodzie, zbiorem przez wieszcza w wzniosłą poetycką formę ubranym a przez cały naród jednogłośnie przyjętym. Epopeja przeto nie może być dziełem wieków bieżących: narody, które jej dotąd nie mają, nigdy mieć jej nie będą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miasta. We dwa dni potem dokonano zamachu na bankierze Heilbronnerze, poczem mordercy rozeszli się i spotkali się znowu w Zurychu, gdzie zrabowane w Stutgardzie pieniądze złożyli do kasy anarchistycznej. Równocześnie uchwalono wysłać Stellmachera do Wiednia, dla wykonania nowych zbrodniczych zamachów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Na posiedzeniu kolegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu odczytano propozycyę ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, następującej treści: „Doszło do wiadomości ministerstwa, iż księża znajdujący się na wygnaniu i na mocy manifestu z 13 maja 1876 uwolnieni z pod nadzoru policyi, nieprawnie używani są przez dziekanów i proboszczów do spełniania posług religijnych, co sprzeciwia się woli najwyższej, wyrażonej we wzmiankowanym manifeście, uwalniającym wprawdzie księży z pod nadzoru policyi, z zastrzeżeniem jednakże, iż nie wolno im wstępować do służby państwowej lub publicznej, a zatem i spełniać posług religijnych".

Na mocy wniosku hr. Tołstoja kolegium wysłało rozporządzenie do tych biskupów, w których dyecezyi znajdują się księża wygnańcy, takiej treści: „Wkłada się obowiązek na biskupów, aby mieli baczność na to, iżby księża, zostający na wygnaniu, wyłączając tych, którzy w porządku prawnym zostali mianowani wikaryuszami, nie wypełniali pod odpowiedzialnością biskupów żadnych posług kościelnych".

Rozporządzenie powyższe stawia przeszło 200 księży, którzy wrócili z wygnania, w najprzykrzejszem położeniu. Arcybiskup mohilewski ks. Gintowt prosił celem cofnięcia tego rozporządzenia o audyencyę u cara, a następnie u Tołstoja, lecz tu i tam mu jej odmówiono.

Dzienniki rossyjskie donoszą, że w ministerstwie komunikacyi, z inicyatywy ministerstwa spraw wewnętrznych, zapadło ostateczne i stanowcze postanowienie, aby wszyscy urzędnicy i cały etat służbowy na południowo-zachodnich kolejach żelaznych rossyjskich byli odtąd wyłącznie i bez wyjątku poddanymi rossyjskimi i znali fundamentalnie język rossyjski. Wszyscy pozostający dotychczas w służbie kolejowej obcokrajowcy, a chociażby i naturalizowani, lecz nieznający dostatecznie rossyjskiego języka, mają być bezzwłocznie wydaleni. W Warszawie podał już to do publicznej wiadomości miejscowy policmajster za pomocą okólnika i plakatów. *Russkij Kurjer* zaś donosi, że zarząd warszawsko-petersburskiej kolei żelaznej, przebywający w Petersburgu, ułożył już listę osób, mających być wydalonemi ze służby kolejowej. Liczba ich wynosi około 50, a stanowią ten kontyngens przeważnie cudzoziemcy, którzy nie przyjęli poddaństwa rossyjskiego, lecz są w nim także Niemcy i Polacy, poddani rossyjscy niewładający dobrze językiem rossyjskim. Lista obejmuje samych tylko urzędników wyższych, lecz postanowienie usuwania rozciąga się i na funkcyonaryuszów niższych, jak maszyniści, naczelnicy warstatów i t. d. między którymi wielu jest Niemców, Francuzów, Anglików i Polaków.

Dzienniki rossyjskie donoszą o grasującej w okolicach Nowogrodu silnej zarazie na bydło rogate i konie (sybirskaja jazwa), przyczem i ludzie, nieostrożnie się zachowujący przy zakopywaniu zwierząt, dotknięci nią zostają. Zachorowało dotąd 27 osób, z których 5 umarło skutkiem braku jakiejkolwiek pomocy, gdyż na przestrzeni dziesięciu mil wcale nie ma lekarzy. Telegramy donoszą lakonicznie o zarządzeniu środków bezpieczeństwa w dotkniętej zarazą okolicy, mówiąc, iż jest to zwykła epizootya, jaką nawiedzane bywają niektóre gubernie Rossyi kilka razy do roku.

(Los Chartumu i Berberu).

Los Chartumu i Berberu rozstrzygnięty. Obydwa te miasta dostały się w ręce kohort Mahdiego. Wiadomość tę przyniosła *Politische Correspondenz* w liście od swego korespondenta w Kairze, który się zalicza do członków misyi katolickiej w środkowej Afryce. „Mamy już pewność, mówi korespondent, że Chartum i Berber uległy, jakkolwiek nie mamy jeszcze pewnych szczegółów o katastrofie, która spotkała obydwa te miasta. To jedynie nie podlega żadnej wątpliwości, że Gordonowi-baszy, austryacko-węgierskiemu konsulowi Hansalowi i francuskiemu agentowi konsularnemu Herbin nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. W jak upokarzającem natomiast położeniu mogą się znajdować, o tem może mieć wyobrażenie tylko człowiek, który z bliska był świadkiem losu jeńców Mahdiego. Katastrofa ta nastąpiła z końcem maja. O upadku Berberu dochodzą szczegóły przenikające do głębi i oburzające. Była to rzeź formalna, która się skończyła ścięciem kilku najwybitniejszych i znanych muzułmanów tudzież ich współwyznawców. W ciągu oblężenia i zdobywania Berberu funkcyonował niejaki El-Malek Abd-el-Magid Abu Elekelek jako reprezentant Mahdiego; obecnie ma być mianowany gubernatorem Abdel-Rahman bej Banaga, pochodzący z Kordofanu, który w przeszłym roku mieszkał w Chartumie i jak twierdzą, utrzymywał pewne stosunki z misyą włoską.

„Gdy egipski gubernator Berberu, Hussein-basza, który wytrwał do ostatka z podziwienia godną walecznością, napróżno wielokrotnie prosił w Kairze o posiłki, wpadł nakoniec na myśl kapitulacyi w nadziei, że tem oszczędzi większego krwi rozlewu. Ale kohorty Mahdiego przyjąwszy kapitulacyę, nie myślały dotrzymywać jej warunków. Twierdzą, że przy obejmowaniu miasta pomagały do rzezi także tłumy zwolenników Osmana Digmy i że najstraszliwszem się odznaczały okrucieństwem.

„Dnia 4 lipca otrzymano w Kairze nowe depesze, przynoszące wieści o ponownej okropnej rzezi w Debba, na północ od Dongoli. Najodważniejsi nawet tracą otuchę patrząc na rozuzdane barbarzyństwo Mahdyńców. Do najśmielszych ze wszystkich, którzy kohortom stawią czoło, zaliczyć trzeba niewątpliwie majora Kitschenera, który ciągle przebywa w sąsiedztwie Korosko na czele kilkuset Beduinów. Dzielny ten oficer uwija się nieustannie wśród tłuszczy Arabów, włada ich językiem i zna doskonale niedołęstwo żołnierzy egipskich, jak równie zuchwalstwo powstańców. Otóż w jednym z kairskich dzienników doniesiono przed kilku dniami, jaka jest opinia majora o rozszerzeniu się powstania: „Owych ośm batalionów — mówił major — które rząd egipski ma jeszcze w Korosko i Wadi-Halfie, nie dają żadnego bezpieczeństwa i jest uzasadniona obawa, że Assuan ulegnie wkrótce także strasznej katastrofie, poczem będziemy mieli niewątpliwe powstanie także w górnym Egipcie." Położenie pogorszyło się tak dalece, że angielski organ w Kairze *The Egyptian Gazette* widział się zniewolonym na czele swego pisma umieścić następujące ostrzeżenie: „Ze wszystkich stron donoszą nam o przyspieszonych przygotowaniach Mahdiego, które zagrażają bezpośrednio właściwemu Egiptowi, a postęp jego sił zbrojnych w kierunku północnym jest tak niesłychany, że w ciągu kilku tygodni spotkają się oko w oko wojska angielskie i egipskie z siłami Mahdiego. Najprawdopodobniej angielskie siły zbrojne będą musiały wytrzymać pierwsze natarcie. Zobaczymy, czy wojska te usprawiedliwią nadzieję i ufność, pokładaną przez oficerów angielskich. Ale tymczasem Anglia sama i izolowana jest odpowiedzialną za bezpieczeństwo Egiptu i gdyby kohorty przebyły granice egipskie, to hańba spadłaby na rząd Jej Królewskiej Mości, królowej Wielkiej Brytanii."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Hubicze, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Dom zdrojowy w Krynicy.** Komitet, powołany do ocenienia projektów konkursowych na budowę domu zdrojowego w Krynicy, ukończył czynności swoje dnia 17 lipca b. r., poczem pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika odbyło się dnia 18 lipca 1884 r. posiedzenie pomienionego komitetu, na którem z nadesłanych 24 projektów, w myśl zastrzeżeń programu z dnia 23 lutego 1884 r. l. 1.404, następujące projekta jako najodpowiedniejsze i najbardziej godne nagrody uznano:

I. projekt z dewizą *Tatry*, polecony do nagrody w kwocie 1.400 zł.

II. projekt z dewizą *Ars longa vita brevis* polecony do nagrody w kwocie 700 zł.

III. projekt pod dewizą *Szlachetne zdrowie*, polecony do nagrody w kwocie 400 zł.

Oprócz tych trzech do premiowania poleconych projektów wymienił komitet jeszcze dwa projekty, a mianowicie: z dewizą *Powietrze i światło* i z dewizą *Sempre avanti*, które wypracowaniem swojem zasługują na wyraz uznania ze strony prezydyum dyrekcyi dóbr państwowych. Po zapadłej uchwale otworzono koperty, opatrzone w dewizy premiowanych projektów i dowiedziano się, że I. projekt z dewizą *Tatry*, wypracowany przez Juliusza Niedzielskiego i Jana Zawiejskiego, architektów w Wiedniu; II. projekt z dewizą *Ars longa vita brevis*, wypracowany przez Teodora Bach i Leopolda Simona, architektów w Wiedniu, a III. projekt z dewizą *Szlachetne zdrowie*, wypracowany przez Jana Dolińskiego we Lwowie.

Po dokonanem ocenieniu, urządzono wystawę wszystkich nadesłanych projektów w sali Towarzystwa muzycznego w gmachu teatralnym. Wystawę tę można zwiedzać bezpłatnie od dnia 20 do 28 lipca b. r. od godziny 8-ej rano do godziny 1 po południu, i od godziny 3 do 6 po południu.

— **Fundacya ś. p. Bazylego Lewickiego.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs na urząd zastępcy rodziny ś. p. Bazylego Lewickiego, mającego wziąć udział w zarządzie fundacyi noszącej nazwę: „Zapis ś. p. Bazylego Lewickiego" podając zarazem do publicznej wiadomości, iż ów zastępca rodziny ś. p. fundatora, mający wziąć udział w zarządzie fundacyi będzie miał tylko głos doradczy. Piastującemu tę godność nie służy prawo domagania się jakiegokolwiek wynagrodzenia z funduszów fundacyi za trudy i wydatki z udziałem w zarządzie połączone. Wybranym być i udział w zarządzie fundacyą mieć może tylko pełnoletni i w pełnem używaniu praw obywatelskich będący członek rodziny ś. p. fundatora, mieszkający stale w Królestwie, lub Galicyi. Godność zastępcy rodziny ś. p. fundatora wobec fundacyi zatrzymuje wybrany dożywotnie, chybaby dobrowolnie zrzekł się tejże. Zastępca rodziny ś. p. fundatora otrzymywać będzie corocznie od Wydz. kraj. wiadomość o stanie majątku i dochodów fundacyi i będzie miał prawo w charakterze doradcy przedstawiać Wydziałowi krajowemu wnioski co do lokacyi majątku i użycia dochodów fundacyi. Obowiązanym będzie udzielać zdania i wyjaśnień, jakichby Wydz. kraj od niego w sprawach fundacyi mógł zażądać. Wyborem takiego zastępcy winna się zająć, w moc listu fundacyjnego, na wezwanie Wydz. krajowego sama rodzina ś. p. fundatora. Wzywa się zatem wszystkich własnowolnych, w używaniu wszelkich praw obywatelskich zostających członków rodziny ś. p. fundatora, aby najdalej do dnia 1 września 1884 r. włącznie, przedłożyli Wydz. krajowemu dowody wykazujące, że należą do rodziny ś. p. fundatora, poczem wydane im zostaną karty legitymacyjne, celem wzięcia udziału w wyborze zastępcy rodziny, który odbędzie się dnia 15 września 1884 r. w departamencie III Wydz. krajowego, o godzinie 12 w południe. Koszta podróży i wszelkie wydatki, z wyborem połączone, zwrócone nie będą i poniosą je sami w wyborze udział biorący. Jeżeliby zaś rodzina ś. p. fundatora, zastępcy takiego dla spraw fundacyi z jakichkolwiekbądź powodów wybrać nie mogła lub nie chciała, lub jeżeliby wybrany obowiązków swoich względem fundacyi z jakichkolwiek powodów spełniać nie chciał lub nie mógł, w takim razie sprawy fundacyi załatwiane będą bez współudziału rzeczonego zastępcy tak długo, dopóki rodzina ś. p. fundatora nowego następcy nie wybierze, a wybrany do spełniania swych funkcyj się nie zgłosi.

— **W c. k. zakładzie** oenologicznym i pomologicznym w Klosterneuburgu pod Wiedniem kurs zimowy rozpocznie się z dniem 1 października. Studya w tym zakładzie (uprawa winnic, gospodarka piwniczna, rolnictwo, sadownictwo i ogrodnictwo, oraz chemia, historya naturalna, budowa machin, matematyka, geodezya i księgownictwo) rozłożone są na dwa lata. Tylko uczniowie, którzy z dobrym postępem ukończyli cztery klasy gimnazyalne lub realne, mogą być przyjęci do zakładu, tacy zaś, którzy doń wstąpią, z ukończoną klasą szóstą gimnazyalną lub realną, mają prawo odbycia służby wojskowej, jako ochotnicy jednoroczni. Szczegółowych programów udziela na żądanie dyrekcya zakładu.

— **Na rzecz powodzią dotkniętych** wydaje p. Zdzisław Onyszkiewicz tomik utworów swoich poetyckich pod tytułem ***Poezye z motywów ludowych*** Zbiorek ten ukaże się za dni kilka w księgarniach.

— **Dla dotkniętych powodzią** mieszkańców Galicyi, złożył ks. biskup marburski dr. Maksymilian Stepischnegg na ręce p. Namiestnika Styryi kwotę 50 zł., która przyjęta została do funduszu powodzi z r. 1884.

— **P. Wiktor Osławski** nadesłał z Paryża 200 franków na rzecz emerytury towarzystwa *Rodzina*. Za ten dar hojny wydział centralny tego towarzystwa składa za naszem pośrednictwem szlachetnemu dawcy gorące podziękowanie.

— **Do Rady powiatowej** skałackiej, przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin miejskich, wybrany został p. Józef Philip, emer. starszy komisarz c. k. straży skarbowej i burmistrz miasteczka Podwołoczysk.

— **Wystawa prac naukowych** słuchaczów tutejszej c. k. szkoły politechnicznej, jest otwarta w sali rysunkowej II tej szkoły od dnia 18 do 24 b. m., codziennie od godziny 10 do 5. Wstęp dla publiczności wolny.

— **Z festynu artystycznego.** Komitet urządzający festyn artystyczny składa za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie w pierwszej linii osobom, które nadesłały rysunki i aforyzmy do *Jednodniówki*, następnie paniom: Cichockiej, Kowalskiej, Marszałkiewiczowej, Mehrerowej, Sawczyńskiej, Stachowiczównej, Urbanowiczównej, Wojdałowiczowej, Zapolskiej, które zajęły się rozsprzedażą losów loteryi fantowej. Komitet poczuwa się nadto do obowiązku podziękowania pp. właścicielom handlów, za łaskawe bezinteresowne ofiarowanie fantów, a paniom Marszałkiewiczowej i Zapolskiej osobno za zajęcie się zebraniem tychże, wreszcie wszystkim, którzy jakikolwiek brali udział w urządzeniu festynu. — Komitet nie może na razie podać ogólnego dochodu z festynu, zaznacza tylko, że dotychczasowy dochód wynosi 126 zł. 78 ct, nie wliczając w to dochodu z rozsprzedaży *Jednodniówki*, tak we Lwowie jak i na prowincyi, rachunków bowiem dotychczas nie mógł zamknąć.

— **Kolonie wakacyjne.** Kolonia wakacyjna, która we środę rano wyjechała koleją Albrechta ze Lwowa, już na stacyi w Szczercu doznała pierwszego objawu sympatyi tamtejszej publiczności. Burmistrz i kierownik szkoły szczerzeckiej obdarzyli dziatwę na dworcu przekąską. W Stryju komitet dam i panów zajął się nią najserdeczniej i uczęstował chłopaków sutym obiadem. Prezes Rady powiatowej br. Z. Romaszkan przybył również na dworzec i obiecał, że odwiedzi kolonię w Hucie, wraz z wiceprezesem Rady pow., dr. Popielem. W Synowódzku zamiast obiecanego podwieczorku podał p. Tyszownicki formalną ucztę o kilku daniach, a cała rodzina jego wyprzedzała się w uprzejmości dla dziatwy. — W skutek nadprogramowego dłuższego pobytu tego w Synowódzku wyżnem spóźniło się znacznie przybycie kolonii do Huty, zaczem i projektowane przyjęcie tamże musiało odpaść. Ulewny deszcz sprawił po drodze trochę turbacyi chłopakom; kolonia dziewcząt zaś przybyła na miejsce bez najmniejszej przeszkody.

— **Z Akademii.** W dniach 10 i 12 b. m. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dyrektora doktora Heyzmanna. Przewodniczący poświęcił przedewszystkiem kilka rzewnych słów pamięci zmarych, a zasłużonych członków wydziału: dr. Józefa Zielonackiego, niedyś dyrektora i doktora Aleksandra Bojarskiego, sekretarza wydziału, a obecni uczcili pamięć tych zmarłych kolegów przez powstanie. Następnie odczytał hrabia Wojciech Dzieduszycki pracę swą pod tytułem: „Geografia klasyczna Polski", w której rozbiera krytycznie tekst Herodota, Cezara, Pomponiusza Meli, Strabona, Pliniusza, Tacyta i Ptolomeusza; Herodotowi, Cezarowi, Strabonowi i Tacytowi przyznaje charakter źródeł w zupełności prawie wiarogodnych, przeciwnie widzi w Meli, Pliniuszu i Ptolomeuszu niekrytycznych kompilatorów, których używać należy z największą ostrożnością. Wbrew rozpowszechnionej opinii, mniema prelegent, że ludy scytyjskie Herodota nie mieszkały głębiej, jak na Podolu i Ukrainie i że późniejsi autorowie wspominają o nich tylko z przyzwyczajenia i niekrytycznej erudycyi, w czasie, w którym już inne ludy ich miejsce zajęły. W Borystenesie starożytnym widzi prelegent Inguł, nie dolny Dniepr, a tę rzekę poznaje w Gerrosie i konstatuje, iż ze wszystkich pisarzy starożytnych, Herodot najdalej jeszcze rozpoznał Ukrainę. Wiadomości późniejszych pisarzy tyczyły się samego tylko wybrzeża czarnomorskiego, o dalszych stronach dochodziły ich tylko mniej lub więcej wiarogodne wieści. Prelegent wbrew mniemaniu Szafarzyka, uznaje, że Lugiowie byli czysto germańskim ludem, różni się natomiast od pisarzy niemieckich, osadzając Lugiów i Wandylów nie nad Wisłą ale na lewym brzegu Odry i stanowiąc granicę Germanii i Sarmacyi, wzdłuż Odry a nie Wisły. Ogranicza przytem wiadomości geograficzne starożytnych do właściwego pasma Karpat, biegu Dniestru i wybrzeża Bałtyckiego po Puck; przeczy głębszej znajomości ziem polskich u starożytnych a przyznaje im tylko znajomość nieco dalszych, lecz zawsze pogranicznych narodów. Uznaje obecność litewskich, czudzkich i celtyckich ludów na przestrzeni dawnej Polski, uważa jednak Słowian za odwiecznych mieszkańców porzecza Wisły i północnych stoków Karpat. Zdaniem prelegenta Erydan Herodotowy był pierwotnie Wisłą, góry Ryfejskie były Karpatami, Hyperborejczycy Wenedami. Gdy prawdziwe nazwy Karpat, Wisły i Wenedów doszły uszu starożytnych, przeniesiono ich blady samowtór pod biegun północny, nie chcąc się zrzec przyjemności wymieniania dawnych nazw i popisywania się erudycyą. — Analiza podań Ptolomeuszowych doprowadziła prelegenta do tego, że zwątpił o możności oznaczenia położenia pojedynczych miejscowości za pomocą podań Ptolomeuszowych co do stopni szerokości i długości. Takie postępowanie doprowadziłoby na południu do najdziwniejszych błędów w krajach, dobrze znanych Ptolomeuszowi. Tem niebezpieczniejszem byłoby na północy, gdzie Herodot okolic wcale nie znał. Ptolomeusz powiększył nad miarę wymiar tych okolic, które znał dobrze, a więc Czech, Słowaczyzny i Pobrzeża dniestrowego, Niżu ukrainnego i krain nadazowskich. Pasy kilkumilowe porozszerzał na kilka stopni i przez to nadał sobie pozór, jakoby znał całą przestrzeń Sarmacyi. Miast, przez niego pooznaczanych na mapie, należy jedynie szukać w wąskich pasmach, przez niego wymienionych; góry zaś i ludy są u niego po największej części dziełem wyobraźni, albo mniej krytycznej erudycyi, mieszczącej obok siebie dawno zaginione i współczesne ludy

= **Zuchwały rzezimieszek.** Dnia wczorajszego, znany złodziej Franciszek Gruszkiewicz przytrzymany został na kradzieży kie-

szonkowej w kościele OO. Bernardynów, a chcąc się z rąk poszkodowanej uwolnić uderzył ją kilka razy w bok i w twarz tak silnie, że ją krew oblała. Gruszkiewicz został następnie przy pomocy publiczności przytrzymany i do c. k. dyrekcyi policyi odstawiony.

— **W skutek spożycia grzybów** jadowitych, zmarli w gminie powiatu złoczowskiego Nietryczach, małżonkowie Stefan i Nastia Solarewiczowie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Ch. J., ulica Wekslarska l. 33, szal popielaty, wartości 5 zł.; panu M. S., ulica Rzeźnicka l. 4, czarną bekeszę, wartości 8 zł., a pani H., pugilares z kwotą 1 zł. 40 ct. i futerał na okulary; Mikołajowi K., gospodarzowi z Laszek królewskich, parę koni, jeden siwy plamisty, drugi żółto siwy, wartości 120 zł. — Zgubiono: w drodze z kolei na ulicy Staszyca skrzypce, obwinięte w grube płótno; srebrną bransoletkę drucikowej roboty z srebrnym medalionikiem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chester tamtejszy biskup anglikański dr. Jacobson, w 81 roku życia; w Paryżu znakomity uczony O. Moigno.

— **Hr. Władysław Branicki**, brat zmarłego przed czterma dniami hr. Konstantego Branickiego, jak się dowiaduje *Czas*, zakończył dnia 17 b. m. życie w Paryżu, po długiej i ciężkiej chorobie, w której pod wrażeniem zgonu brata nastąpiło nagłe pogorszenie. Przed laty zajmował się hr. Władysław Branicki żywo kwestyą włościańską i głośny był zawsze z ojcowskiej opieki, jaką otaczał ludność włościańską w swych rozległych dobrach ukraińskich; wśród niej też na długie czasy pozostawi po sobie wdzięczną pamięć. Bolesne te dwa ciosy, które naraz uderzyły w dom hr. Branickich, budzą szczere współczucie. Dziś, o godzinie 10 odbyło się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie nabożeństwo żałobne za dusze obu niemal równocześnie zgasłych braci.

— **Cesarz brazylijski** dom Pedro, który jest znakomitym uczonym, przybywa do Turynu dla zwiedzenia tamtejszej wystawy powszechnej.

— **Konno z Berlina do Wiednia,** odbył w tych dniach podróż porucznik pruski hr. de Serre. Drogę 88-milową przebył w ciągu dni 11, na pełnej krwi angielskim koniu swoim *Maloja*, który równie jak jeździec, nic na tej wyprawie nie ucierpiał.

— **Pomiędzy ofiarami cholery** w Tulonie, z ostatnich dni, znajduje się małżonka admirała francuskiego, pani Fisquet.

— **Goście z za Atlantyku.** W Warszawie bawili przez kilka dni pp. Michałowscy, rodzeni bracia, stali mieszkańcy Nowego Jorku. Pradziad ich, towarzysz Kościuszki i Niemcewicza, osiedlił się za Oceanem, sprowadziwszy do Ameryki żonę i syna. Prawnukowie Michałowscy, obaj ludzie młodzi, posiadają fabrykę papieru i znaczne posiadłości ziemskie, a po raz pierwszy zwiedzając Europę, umyślnie z Wiednia zboczyli do Warszawy, aby poznać gród rodzinny pradziada, który pochodził z rodziny mieszczańskiej, dawno w stolicy Mazowsza osiadłej. Pp. Michałowscy uważają się za Polaków, chociaż po polsku mówią bardzo słabo. Starszy z nich jest zaręczony z Polką, którą poznał w Paryżu.

— **Szarańcza** pojawiła się w tych dniach w okolicach Odessy, pod Oczakowem. Dzięki energicznym zabiegom władz wytępiono niebezpieczny owad i odwrócono grożącą klęskę. — Według depeszy *Ag. Półn.* z Kijowa, w dwóch miejscowościach ziemi kijowskiej, Niszczerówce i Hudzimówce pojawił się w ogromnej ilości jeden z największych wrogów rolnika, tak zwany chrząszczyk zbożowy.

— **Dla amatorów kawy.** Według doniesień z Brazylii, odkryto tam nowy gatunek kawy, który nazwano „maragadit“. Smak tej kawy ma być wyborny, a plantatorowie miejscowi innej kawy już nie chcą uprawiać na przyszłość, tylko ten nowy gatunek.

— **Piętnastopiętrową kamienicę** wybudowano w ostatnich czasach w Nowym Jorku. Potwór ten zwie się *Osborne-house* i wysoko się wznosi po nad sąsiadki swoje, chociaż i te mają po 8 i 9 piętr.

— **Dziwak.** W obec kolei żelaznych i innych wynalazków wieku dziewiętnastego, zacierających wszelkie ekscentryczne objawy w społeczeństwie, w podziw wprawieni zostali w tych dniach mieszkańcy Frankfurtu nad Menem osobliwem zjawiskiem. Przejeżdżał tam głównemi ulicami wóz, wysoko naładowany kuframi i pudełkami, kierowany przez woźnicę i służącego w liberyi. Za wozem tym toczyła się ciągniona przez cztery irlandzkie kuce żółto lakierowana staroświecka kareta, obładowana również kuframi. Z karety powoził jakiś stary Anglik, a obok niego siedziała także nie młoda już lady, trzymająca w ręku czerwony parasol. Lord ten, który na popas stanął był w jednym z tamtejszych hotelów, ma nieprzezwyciężony wstręt do dróg żelaznych i dlatego podróżuje w taki sposób. Z Frankfurtu udał się do Monachium.

KRONIKA SĄDOWA

(*Proces prokuratora Mehoffera*).

(Ciąg dalszy).

Dalszy świadek, p. Maksymilian Chlebik, zastępca prokuratora w Czerniowcach, wnosił oskarżenie przeciw Leibie Enslerowi. Pierwotnie sformułował oskarżenie tylko w kierunku zbrodni kradzieży, ale po wzajemnem porozumieniu się z p. Mehofferem, przekreślił tenże referat, i kazał świadkowi sformułować oskarżenie w kierunku zbrodni oszustwa. Swiadek uległ także pogłoskom, rozpowszechnionym o sprzedajności p. prokuratora i znalazłszy kartkę podpisaną słowem *„Mic“*, pokazywał ją kolegom sądowym jakoby na dowód, że pogłoski te nie są bez podstawy. Czynu tego wstydzi się obecnie.

Następnie przesłuchał trybunał czterech adwokatów czerniowieckich, a mianowicie pp. dr. Jana Dornbauma, dr. Maksymiliana Goldenberga, dr. Jakuba Wachtla, i dr. Albina Brillanta, tudzież Juliusza Negrusza, adjunkta sądowego i p. Józefa Müllera, emerytowanego radcę sądu krajowego w Czerniowcach, którzy po myśli oskarżenia dawali obszerne wyjaśnienia co do pogłosek o sprzedajności p. Mehoffera, o rzekomych stosunkach jego z faktorami: Mückem, Schmidem, Bursztynem Weichem i t. p., dalej o memoryale, który czerniowiecka Izba adwokacka zamierzała wystosować do p. ministra sprawiedliwości, a wreszcie o poszczególnych sprawach, któremi prokuratorya lwowska illustruje obecne swoje oskarżenie.

Prokurator p. Szymonowicz, z uwagi że Leib Ensler, przesłuchany przy rozprawie niniejszej jako świadek, zeznał okoliczność dotychczas nieznaną, a mianowicie że w grudniu 1881 za ściganie Schorra i Bildnera w drodzej karnej, dał p. Mehofferowi własnoręcznie 1000 zł.; dalej z uwagi, że tenże Leib Ensler na poparcie tego swego zeznania powołał świadków: Goldberga, Weisselberga, Izaaka Weicha, Sime Enslerową i dr Henryka Gottlieba, którzy to świadkowie muszą być przesłuchani na okoliczności przytoczone przez Enslera — wnosi po myśli §. 263 2. pr. karn. ażeby trybunał powziął uchwałę, dozwalającą ściganie p. Mehoffera o ten nowy czyn zbrodniczy, zarzucony mu przez Enslera.

Dr. Jekeles zgadza się na rozciągnienie oskarżenia przeciw p. Mehofferowi w tym nowym kierunku, ale tylko pod warunkiem, jeżeli trybunał nie odroczy obecnej rozprawy celem przeprowadzenia śledztwa o czyn nowy, zarzucony p. Mehofferowi przez Leibę Enslera.

Prok. p. Szymonowicz oświadcza, że nie domaga się wcale odroczenia obecnej rozprawy; wszakże w pierwszem przemówieniu podniósł już wyraźnie, że rezerwuje sobie tylko dalsze ściganie p. Mehoffera o nowy czyn, który wyszedł na jaw przy rozprawie obecnej Osobne traktowanie tego faktu jest wskazane tem bardziej, ileże obecnie, przed wysłuchaniem świadków powołanych przez Enslera, nie wiadomo, czy osądzenie faktu tego należeć będzie do kompetencyi trybunału wyrokującego, czy też do kompetencyi trybunału sędziów przysięgłych.

Trybunał przychylił się do wniosku p. prokuratora względem dalszego ścigania p. Mehoffera o nowy czyn karygodny, zarzucony mu przez L. Enslera, a załatwiając równocześnie wnioski, uczynione w ciągu rozprawy przez oskarżonego i jego obrońcę, co do powołania do rozprawy nowych świadków odwodowych, uchwalił wezwać natychmiast w drodze telegraficznej świadków: adwokata dr. Reissa, adjunkta sądowego Meisslera, manipulacyjnego urzędnika prokuratoryi Rischkę i Majera Altmana, wszystkich z Czerniowiec. Przewodniczący zaś, p. radca Simonowicz, korzystając z przysługującej mu władzy dyskrecyonalnej, postanowił natychmiast wezwać do rozprawy adwokata lwowskiego, dr. Henryka Gottlieba, który bronił Leiby Enslera przed tutejszym trybunałem w październiku r. z.

Dr. Gottlieb, stanąwszy przed trybunałem, zeznał pod przysięgą, że Leib Ensler, informując go o szczegółach swojej sprawy, co do przekupowania p. Mehoffera, podał wyraźnie, iż własnoręcznie ofiarował p. Mehofferowi 1000 złr. za to, ażeby ostro ścigał w drodze karnej jego przeciwników w procesie z Jakubowiczem: Schorra i Bildnera. P. prokurator, według zapewnień Enslera, miał przyjąć tę kwotę. Swiadek dodaje nadto, że jako obrońca Enslera nie mógł mu doradzać, ażeby w ciągu rozprawy w październiku r. z. przyznał się do tego czynu, bo oczywiście ściągnąłby był na siebie surowszą karę.

W końcu przesłuchał trybunał wczoraj jeszcze dwóch świadków, a to: Łazarza Chajesa, reprezentanta towarzystwa asekuracyjnego *Phönix*, w Czerniowcach, który pod przysięgą, wbrew zeznaniom Simy Enslerowej, podał, iż Enslerowa pożyczała u niego na jedną noc kwotę 2.000 zł. w lecie 1882, a nie w marcu t. r. Wolf Tenenblatt zaś, handlarz w Kocmaniu, zeznał, że w lutym 1883 otrzymał od nieznanego mu Leiby Mücka z Czerniowiec kartę korespondencyjną, wzywającą go, ażeby w bardzo pilnym interesie przyjechał natychmiast do Czerniowiec. Swiadek nie spieszył się, ale gdy w jakiś czas później bawił w Czerniowcach, przyszedł do niego do hotelu Leib Mück, oświadczył mu, że wisi nad nim proces kryminalny, pokazał mu kartę wizytową p. Mehoffera, i dawał świadkowi do zrozumienia, że chcąc się pozbyć procesu, musi sięgnąć do kieszeni. Swiadek z wielkim tylko trudem pozbył się tego natrętnego faktora, nie obawiał się bowiem żadnego procesu. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Notowanie listów zastawnych** gal. banku włościańskiego. Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, że tamtejsza Izba giełdowa postanowiła na przedwczorajszem posiedzeniu plenarnem przedłożyć ministerstwu skarbu petycyę, w sprawie ponownego notowania listów zastawnych galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego na giełdzie i oświadczyć się za uwzględnieniem tej petycyi.

* **Kolej Karola Ludwika.** Przychody na linii Kraków-Lwów wynosiły od 1 do 10 lipca br. 257.244 zł. 48 ct. przeto o 7013 zł. 99 ct. mniej, niż w tym samym czasie roku zeszłego; na linii Lwów-Brody Podwołoczyska 71.295 zł. 79 ct., a więc o 7060 zł. 44 ct. więcej, niż w tymże czasie roku zeszłego. Od 1 stycznia do 10 lipca wynosiły przychody na pierwszej linii ogółem 4.019.723 zł. 88 ct., przeto o 74.357 zł. 78 ct. mniej, na drugiej linii 970.866 zł. 42 ct., przeto 61.740 zł. 13 ct. więcej niż w takim samym przeciągu czasu roku zeszłego.

* **Wystawa międzynarodowa w Antwerpii** pod protektoratem J. M. króla Belgów otwartą zostanie 2 maja 1885 i trwać będzie najmniej 5 miesięcy. Wedle programu obejmować będzie wystawa ta następujące oddziały: 1) Szkolnictwo, sztuki wolne i przemysł artystyczny, 2) industryę, 3) żeglugę, handel, rybactwo i hodowlę ryb, 4) elektryczność, 5) rolnictwo i ogrodnictwo. Programy szczegółowe otrzymać mogą interesowani na żądanie od komitetu wystawowego.

Lwów, dnia 16 lipca 1884.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent: *Simon* mp. Sekretarz *Bodyński* mp.

OSTATNIA POCZTA

Na polu polityki wewnętrznej zapanowała najzupełniejsza cisza. W braku ważniejszych wiadomości dzienniki zapełniają szpalty podrzędnego znaczenia szczegółami z obradujących obecnie sejmów krajowych, lub roztrząsają kwestye, które w innych warunkach zaledwieby na siebie zwróciły uwagę. I tak wniosek, postawiony w sejmie inspruckim o polityczny i administracyjny podział Tyrolu, wyrósł wśród ogólnego braku materyału do *cause celebre*, chociaż jest on poprostu przypomnieniem dawniejszego żądania, nad którem reprezentacya tyrolska przechodziła co roku do porządku dziennego. Niezawodnie i teraz także wniosek pomieniony ulegnie takiemu samemu losowi, czem większość sejmu tyrolskiego złoży ponownie dowód, iż wstrętnemi jej są separatystyczne dążności szowinistycznych polityków, popierane z takim zapałem przez prasę, która wzięła sobie za zadanie paraliżować wszelkiemi środkami zabiegi obecnego rządu, zmierzające do zbliżenia i pojednania ludów Monarchii.

W sejmie morawskim spodziewają się w przyszły poniedziałek bardzo ożywionych rozpraw. Wobec wniosku o założenie w Iglawie niemieckiej szkoły fachowej, posłowie czescy zamierzają domagać się utworzenia także takiej szkoły czeskiej i przy tej sposobności wywołać dyskusyę nad ogólnym stanem szkolnictwa w Morawie.

Dziennikom czeskim donoszą z Wiednia, że do departamentu najwyższego trybunału, który na mocy Najwyższego rozporządzenia ma ferować wyroki także w języku czeskim, zostanie powołany na tłómacza adjunkt dr. Herbst (syn znanego deputowanego), który posiada znakomicie język czeski.

Wedlug dzienników wiedeńskich, rząd austryacki zwrócił się do sąsiednich państw z prośbą o doniesienie, jakich środków przezorności użyły te państwa w celu oddalenia niebezpieczeństwa cholery. Na wezwanie to odpowiedziały już Szwajcarya i Włochy.

Z Zagrzebia piszą do *Fremdenblattu*: Tutejsza młodzież akademicka odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła bombastyczny manifest do narodu kroackiego. Ostatni ustęp manifestu brzmi: „Wierni synowie Kroacyi, przeklinamy pamięć Judasza Józefa Miskotowica (znanego deputowanego, popierającego rząd) i jego towarzyszy; wdzięczni synowie ojczyzny, łakniemy zemsty i oczekujemy dnia, w którym zdrajcy odbiorą zasłużoną nagrodę“. Manifestacya ta wywołała we wszystkich kołach najwyższe oburzenie. Dla obrony Miskotowica wydano odpowiednie zarządzenia. Ban polecił rektorowi uniwersytetu, aby podał nazwiska studentów, którzy brali udział w zebraniu i popierali wymieniony manifest. Rząd zdecydowany jest chwycić się najsurowszych środków i w razie potrzeby zarządzi zamknięcie uniwersytetu.

Pobór wojskowy w krajach okupowanych rozpocznie się d. 1 października, a ukończy się prawdopodobnie w ciągu miesiąca, gdyż równocześnie ma urzędować kilka komisyj zaciągowych.

W prasie miejscowej, oraz wiedeńskiej, poznańskiej i berlińskiej znajdujemy liczne szczegóły o ostatnich aresztowaniach w Warszawie. Do *Dziennika Poznańskiego* piszą, że aresztowanie Bardowskiego nastąpiło skutkiem wskazówek z Petersburga, gdzie aresztowano jego brata. W samej Warszawie o aresztowaniach nic nie wiadomo, głuche tylko o nich krążą wieści; nie dlatego, iż by policya i żandarmi zręcznie ukrywali swoje czynności, lecz dlatego, że aresztowani nie należą do społeczeństwa, że z ogółem mieszkańców nie łączą ich żadne nici. W ten sposób tylko pojąć możemy ten dziwny i wyjątkowy fakt, że w Warszawie wypadki nihilistyczne głuchem przebrzmiewają echem.

N. fr. Presse dowiaduje się, że wskutek ostatnich wypadków projekt przyjazdu cara do Warszawy został stanowczo zaniechany. Dziennik pomieniony donosi dalej, że na podstawie listy spiskowców, znalezionej u sędziego mirowego Bardowskiego, przedsięwzięto szczegółowe rewizye w Płocku, Radomiu i innych miastach u sędziów mirowych i komisarzy włościańskich, wyłącznie Rossyan. Wielu z nich uwięziono. Aresztowania trwają jeszcze ciągle

Minister wojny, generał-adjutant Wannowskij, spodziewany jest w tych dniach w Petersburgu. Według otrzymanych z zagranicy wiadomości, stan zdrowia ministra poprawił się tak dalece, że pozwala mu skrócić czas zamierzonego pobytu u wód zagranicznych.

Dyrektorem departamentu tajnej policyi w miejsce p. Plehwe ma być mianowany radca stanu Durnowo, dotychczasowy wicedyrektor pomienionego departamentu.

Rus. Kuryer dowiaduje się, iż projekt utworzenia specyalnego ministerstwa handlu i przemysłu ma być roztrząsany w radzie państwa dopiero w końcu r. b.

Wielkie manewry marynarki rossyjskiej rozpoczną się d. 22 b. m.

Oficerowie, zajmujący posady w kancelaryach ministerstwa wojny i innych ministerstw mają otrzymać odpowiednie rangi cywilne. Przepis ten nie tyczy się tylko pułkowników i generałów.

W stanie panującej epidemii cholerycznej w południowej Francyi, dotąd nie nastąpiła niestety zmiana na lepsze; przeciwnie donoszą, że rozszerza się ona na wioski w okolicy miast dotkniętych. W Marsylii ułaskawił rząd z powodu niebezpieczeństwa cholery 339 przestępców, którzy skazani byli za lekkie wykroczenia na krótki czas kary więziennej. Temperatura w cieniu wynosi w Marsylii 38 stopni Celzyusza. Z Lugdunu donoszą o coraz częstszych wypadkach cholerycznych.

Reichsanzeiger ogłosił obszerny reskrypt ministra Gosslera do władz prowincyonalnych, w sprawie środków ochronnych przeciw cholerze. Rozporządzenie nakazuje prze.

dewszystkiem surową kontrolę lekarską nad podróżnymi, przybywającymi z Francyi do Niemiec. Konsultacyi ulegać mają podróżni, nie w jednej sali zgromadzeni, ale w wagonach, jak tylko pociąg zatrzyma się na stacyi. Komisye sanitarne mają być utworzone nawet w miasteczkach, liczących mniej niż 500 mieszkańców.[3] Rzeczy mniejszej wartości osób, przybywającychz miejsc podejrzanych, a trudne do desinfekcyi, mają być bezwzględnie spalone. Dorożek nie wolno nigdzie w całych Niemczech używać do przewożenia ludzi cholerą dotkniętych.

W sprawie zatargu francusko-chińskiego dochodzą sprzeczne wiadomości. Półurzędowy organ francuski *Agence Havas* zapewnia wprawdzie, że rokowania biorą obrót jak najpomyślniejszy, ale dzienniki angielskie, odbierające dokładniejsze i rychlejsze informacye z Chin, zaręczają, że żądania posła francuskiego zostały przez rząd chiński stanowczo odrzucone. Trudność skutecznych rokowań z Chinami, jak same dzienniki francuskie przyznają, polega na tem, że starań dyplomatycznych nie popiera równocześnie energiczna akcya w Tonkinie, działania zaś zbrojne, choćby tylko demonstracyjne, krępowane są niepomyślnemi warunkami klimatu i dróg w Tonkinie.

Komisya finansowa konferencyi londyńskiej odbyła znowu posiedzenie, którego wynik nie rokuje porozumienia także samej konferencyi. Delegaci francuscy nie przyjęli propozycyj angielskich, ale przedłożyli budżet przez siebie wypracowany. Według projektu francuskiego nie może być zmniejszony ani podatek gruntowy, ani prowizya od kuponów, ale powinny być z budżetu egipskiego wykreślone sumy na amortyzacyę długu uprzywilejowanego, na amortyzacyę długu ciążącego na dobrach krajowych, jakoteż koszta okupacyi angielskiej. Wykreślenie odnośnych pozycyj, według projektu francuskiego ma przywrócić równowagę w budżecie. Obecnie delegaci finansowi mają zdać relacyę o różnicy zapatrywań ambasadorom, a ci państwom, przez które są akredytowani. Rząd angielski żywi nadzieję, że mocarstwa zechcą uwzględnić oprócz finansowej, także stronę polityczną. Anglia bowiem ma zamiar odrzucić propozycye francuskie, a w takim razie także opuścić Egipt zupełnie, co naraziłoby nietylko ten kraj, ale i interesa mocarstw w Egipcie.

Agitacya przeciw lordom w Londynie, wbrew zapowiedziom, iż nie wyjdzie z granic przyzwoitości, już je przekroczyła. Olbrzymie zgromadzenie robotników, złożone z przeszło 20.000 głów, na Clarkenwell-green, spaliło portret lorda Salisburyego przy odgłosie piekielnej kociej muzyki i ogłuszających wrzasków. *Standard*, ubolewając nad roznamiętnieniem, twierdzi, że jawne te wichrzenia radykalne obudzają największy niepokój, właśnie w stronnictwie liberalnem, ponieważ sceny takie burzą równowagę stronnictwa i osłabić je mogą zupełnie, gdy umiarkowani wigowie opuszczą stronnictwo, zgorszeni widokiem skandalów.

Według *Polit. Corr.* krwawe starcia w Albanii pomiędzy ludnością chrześciańska a muzułmańską trwają nieustannie. W Skodrze albańskiej nie minie nawet dzień, żeby nie przyszło do zatargów z pomienionych pobudek. Władze rządowe zachowują się wobec tych scen krwawych przeważnie biernie.

Dziennik urzędowy czarnogórski *Glas Cernogorca* upoważniony został do oświadczenia, że wszystkie kursujące w ostatnich czasach w Cetynii pogłoski o zaprowadzeniu konstytucyi i wojska regularnego, tudzież o ustanowieniu metropolity Michała, są bezzasadne.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corr.*, że w skutek zakazu trudnienia się kramarstwem wędrownem, wiele rodzin pozbawionych zarobku wychodzi z Rumunii do Bułgaryi i Serbii, a po części emigrują one do Ameryki W ostatnich czasach opuściło Rumunię 760 rodzin żydowskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnów, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczorajsza wycieczka do Okocimia wypadła bardzo dobrze; wzięło w niej udział przeszło 300 osób, między innemi wiele rodzin tarnowskich. Przyjęcie u p. Götza w prześlicznym parku było prawdziwie wspaniałe.

Na dzisiejszem posiedzeniu zjazdu nauczycieli obecny był prezes Akademii, dr. Majer. Powitany hucznemi oklaskami, zapewnił Towarzystwo pedagogiczne o swojej serdecznej sympatyi i przyrzekł w Sejmie popierać uchwały zjazdu, które w jego obecności zostały dziś powzięte. Prezesem wybrano na rok następny radcę szkolnego p. Sawczyńskiego, wiceprezesem dr. Gerstmana. Obydwóch prawie jednomyślnie. O godzinie 3 zakończy się zjazd ucztą pożegnalną, urządzoną przez reprezentacyę miasta.

Wiedeń, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj do Gradcu, dla odbycia inspekcyi wojsk i wyjechał dzisiaj do Marburga.

Król serbski spodziewany jest w Gleichenbergu w pierwszych dniach sierpnia.

P. Minister handlu baron Pino wyjechał wczoraj do Ischl, zkąd uda się do Karyntyi.

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o zatrudnieniu nieletnich robotników w kopalniach, dalej ustawy o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, tudzież o uchwytywaniu wód górskich w taki sposób, aby były nieszkodliwemi.

Berno, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Komisya weryfikacyjna sejmu morawskiego 9 głosami przeciw 5 głosom uchwaliła polecić Izbie, aby uznała nieważnym wybór namiestnika na posła do sejmu. Mniejszość zgłosiła wniosek osobny. Referentem obrano dr. Fanderlika.

Berno, 19go lipca. Komisya weryfikacyjna sejmu morawskiego uchwaliła po dłuższej dyskusyi unieważnić wybory hr. Nosseka i namiestnika hr. Schönborna. Przedstawiciel rządowy skonstatował, iż zarzut, jakoby władze wywierały jakikolwiek nacisk na wyborców, jest zupełnie nieusprawiedliwiony.

Berlin, 19 lipca. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.* donosi: Rząd francuski wielce jest zadowolony z postawy, zajętej przez rząd berliński w znanej sprawie znieważenia chorągwi niemieckiej.

W Berlinie przestrzegane jest surowo zarządzenia, mocą którego obce osoby winne być zaotrzone w paszporta.

Do dzienników berlińskich donoszą, że warszawskich nihilistów wykryła policya petersburska.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Podróż cara do Warszawy została stanowczo zaniechaną.

Paryż, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) W Aix i Tulonie podają kobiety petycyę o zarządzenie procesyi dla odwrócenia cholery.

Paryż, 19 lipca. Izba dep. przyjęła ustawę o cukrze. W komisyi rewizyjnej senatu oświadczył minister Ferry, że gdyby projekt senatu różnił się od projektu Izby dep., wtedy rząd musiałby się starać, aby uchwały senatu były identycznemi z uchwałami Izby. Zwołanie kongresu jest niemożliwe. Gdyby rządowi nie powiodło się osiągnąć porozumienia, musiałby postawić kwestyę gabinetową. Ferry zaklina komisyę, aby nie sprzeciwiała się rewizyi konstytucyi. Rewizya musi być przeprowadzoną, a dokonanie tego dzieła jest obecnie mniej niebezpiecznem, niżby niem być mogło później. Komisya odroczyła uchwałę.

Paryż, 19go lipca. *Agence Havas* donosi: Francya otrzymała już od Chin pierwsze zadośćuczynienie. Dziennik urzędowy pekiński ogłasza bowiem pod d. 17 b. m. dekret cesarski, który w myśl traktatu, zawartego w Tienczynie, nakazuje ewakuacyę Langsonu i Caobangu i wycofanie wojsk na terytoryum chińskie. Ewakuacya ma być uskutecznioną w ciągu miesiąca. Rokowania o odszkodowanie toczą się jeszcze. Eskadra Courbeta pozostanie w pozycyi obserwującej aż do uregulowania całej sprawy pod Foutcheowem.

Marsylia, 19 lipca. W ciągu dnia wczorajszego zmarło na cholerę w Marsylii 24, w Tulonie 16 osób.

Londyn, 19 lipca. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, iż ma nadzieję, że najbliższe posiedzenie konferencyi odbędzie się we wtorek.

Minister Fitzmaurice zawiadomił, że pielgrzymi przybyli d. 12 b. m. do Suakimu z Chartumu donieśli, iż Suakim jest bezpieczny i zaopatrzony w dostateczne zapasy żywności. W pobliżu znajduje się niewielu tylko Arabów. Według innych doniesień, Gordon niepokoi powstańców z pomocą parowca, uzbrojonego kilkoma działami.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 18 lipca 1884, godzi. 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 58·80, Węg. akcye kredyt. 302·40 Akcye anglo-austr. 108·75, Akcye banku Union 105·50, Akcye kolei Karola Ludwika 280·75, Akcye kolei północnej 239·75, Akcye kolei południowej 147·30. Akcye kolei Afold 1775 (?), Akcye kolei Elżbiety 318·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166·25, Wiedeńskie losy 125·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101.50 Losy regulacyi Cisy 115.10, Losy tureckie 20.75, Węgierska renta 91·42, Akcye banku związkowego 106.—, Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—. Rubel papierowe 1·22 — Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 20 lipca 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 302·20, Anglo-Austr. 108·50, Unionbank 106·10, Kolej Karola Ludwika 280·50, Południowa 147·75, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —.—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z r. 1883 90·75, Napoleondor 9·67—, Rubel papierowy 1·22—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 18 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 28 —·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·28 do 9·30 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —.— do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 168·— m., żyto — m., spiritus 50 — olej rzepakowy 54·— m. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·90 fr., olej rzepakowy —.— fr., spiritus ·— fr. Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spiritus —.—, kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa
dnia 19go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Łoś z Bortkowa. A Kozicki z Wierzbiatyna. M. Marynowski z Tyniowic F. Gaszyński z Osieka K. Milowicz z Wołynia. F. Stecher z Złoczowa W. Logothetti z Drohowyża.

Hotel Europejski

Pp. I. baron Brunicki ze Stryja. S. de Brykczyński z Packowa I. Olszański z Podwołoczysk. Z. Kohn z Wiednia. A Lux z Wiednia. M. Ungar z Wiednia. I. Kurzweil z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. A Rylski z Orlica. K. Podgórski z Wołynia. L. Balicki z Wykot W. Dawidowicz z Wołynia Dr. F. Fruchtman ze Stryja.

Pociągi kolejowe.
Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 19 lipca 1884.

Barometr 738.15mm. przy temp. 0° C. Psychrometr suchy 19 7°C. Psychrometr wilgotny 18.0°C. Prężność pary 14.3mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 5 Wiatr NE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 15.8 R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 762 55mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 31 1°C
Najniższa temperatura w nocy 18.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g 3 9 mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'10''$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 20 lipca 1884

$E. = + 6^m\ 5,^s_{68}$. $\Theta_0 = 7^h\ 54^m\ 25,^s_{15}$

Zachód słońca 19go lipca o 7h. 56m., 8; wschód o 16h. 15m., 0.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe

Spostrzeżenia meteorologiczne.

18 lipca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	731,47	732,81	732,03
Stan termometru suchego w st. Cels.	22,5	23,7	18,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	19,8	20,2	17,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	15,5	15,2	14,1
Wilgotność powietrza względna w %.	77	72	88
Stan nieba.	10	9	6
Kierunek wiatru.	sw.	wnw.	ene.
Moc wiatru.	3	3	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 4.mm2			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 32 8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 18 0			

(N B. 19/7 1884 od 12h w połud. do 12 w połud. 20/7).

Przy wietrze przeważnie północno-wschodnim, stan nieba zmienny, temperaturze równej średniej lipca powietrze wilgotne, pogoda niepewna a deszcz chwilowy możliwy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 lipca 1884.

		płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	280	..	283	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	285	50	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	55	100	55
" " " 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	92	75	94	25
" " " 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	55	100	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97	50	98	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	bez kupona bieżącego	99	50	100	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
" " " " " 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	bez kupona bieżącego	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	30	102	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	50	103	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .		17	50	19	25
" " Stanisławowa .		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	67	5	77
Dukat cesarski		5	71	5	81
Napoleondor		9	62	9	72
Półimperyał		9	92	10	02
Rubel rossyjski srebrny . .		1	54	1	64
" " papierowy . .		1	21	1	23
100 marek niemieckich . . .		59	30	60	05
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze. .		—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 lipca 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.55	80.70
luty-sierpień	80.55	80.70
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.55	81.70
kwiecień-październik	81.60	81.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	125.25	126.—
" " 1860 po 500 zł. w.a. 5pr.	135.—	135 40
" " 1860 po 100 zł 5 pr	145 —	145 50
" " 1864 po 100 zł. . . .	168.50	169.—
" " 1864 po 50 zł. . . .	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 zł. 5 prc.	152. —	153 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 .	95.75	95.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.10	103.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.50	102 .—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	102.—
Węgier	101.75	102 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	108 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301 30	301.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	826 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. .	854.—	856 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	61.—	63.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	554 —	556 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232.75	233 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2395 —	2400
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	280.75	281 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	318.75	319.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.10	146.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	170 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
" " " " premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98. —	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	101.50	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	98.75	99. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	92.65	—.—
" " " " po 5 prc. . .	99.75	100.50
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 75	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	102.20	103.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	97.75	98. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.40	399.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	96 80	97.30
z r. 1867 . .	10 .70	101.—
z r. 1868 . .	98.75	99.—
z r. 1872 . .	98.50	99.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.80	98 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176 —
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	116.—	117 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18. —	18 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	3 .25

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 —	13 30
" " węgiersk. " po 5 zł. .	6.95	7.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	57 50	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 —	48 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a. . . .	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.20	38 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	— —	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121 75	121.95
Paryż za 100 fr.	48 40 —	48.45.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78 —
" pełnej wagi	5.76 —	5 78 —
Korona	—.—.—	— — —
20-frankówka	9.67.—	9 68 —
Rossyjski imperyał	9.94.—	9 96 —
Talar związkowy	—.—.—	— —.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	103.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	90.80	91.50
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	97.—	97.50
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.10	91.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 18 lipca 1884.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	60
" " " w srebrze . .	81	60
Renta w złocie	103	30
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
" " kredytowego	302	30
Londyn	121	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3195. (4660 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną zoatała w celu ściągnięcia kwoty 195 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Tytyka w Dzurkowie pod nk. 355 położonej w trzech na dzień 18 sierpnia, 18 września i 20 października 1884 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach z tem, że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie, zaś nawet poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 40 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność mieli później nabyte prawa rzeczowe, kurator w osobie p. Władysława Bursy w Obertynie został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

C. k sąd powiatowy

Obertyn, dnia 18 czerwca 1884.

L. 3895. (4659 1—3)

Dnia 25 sierpnia, 22 września i 27go października 1884 o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Ilka i Anny Kowalczuków nr. 113 w Panyszczach na rzecz pretensyi Mozescha Hillmana per 200 zł. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 510 zł. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 51 zł. Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 18 czerwca 1884.

L. 2236. (4658 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie oznajmia, że na zaspokojenie pretensyi Feiwla Wieselmana w kwocie 500 zł. odbędzie się 11 sierpnia, 25 sierpnia i 9go września 1884 o 10 godzinie przed południem licytacyjna sprzedaż pretensyi w kwocie 550 złr. wraz z odsetkami w kwocie 33 złr. tudzież dalszemi odsetkami od 10 grudnia 1873 po 17 zł. 50 złr. miesięcznie bieżącemi w stanie biernym połowy realności pod nr. 301 w Nadwórnie położonej, Katarzyny Majer własnej na rzecz Herscha Heimera zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1313 zł., wadyum wynosi 131 zł. 30 ct. wa.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przeglądnięte.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, dnia 8 kwietnia 1884.

L. 2864. (4656 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Mastalerza w kwocie 274 złr. 17 ct,, przeprowadzoną będzie w dniu 14 sierpnia, 15 września i 15 października 1884 każdym razem o godz. 10 z rana, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk 83 w Drogini, do dłużnika Wojciecha Mastalerza należącej.

Cena wywołania wynosi 2692 złr.

Wadyum 269 złr. 20 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 3 czerwca 1884

L. 4709. (4654 1—3)

W dniach 13 sierpnia i 17 września 1884 każdym razem o godz 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jana Urbankiego w kwocie 1100 złr., publiczna licytacya realności Anny Majerowej nk. 308 w Lipniku położonej, wyk. hip l. 308 gminy katastralnej Lipnik objętej, rozpisuje się publiczną licytacyę.

Cena wywołania 1040 złr.

Wadyum 104 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tutejszy dr. Peterek.

Biała, dnia 25 czerwca 1884.

L. 1769. (4655 1—3)

Dnia 26 sierpnia, 23 września i 21 października 1884 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 30 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. l. 30 ks. gr. gminy Zawada uszewska objętej, Józefa i Anny Biernatów własnej, na rzecz Jabóba Kwiatka, celem zaspokojenia sumy 128 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 775 złr.

Wadyum 78 złr. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków, wyznacza się na dzień 21 października 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 24 kwietnia 1884.

Upadłości.

L. 5848. (4647

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w skutek propozycyi uczynionej przez wierzycieli masy rozbiorowej, Salamona Dawida, na terminie ogólnej likwidacyi, w dniu 29 maja 1884, zamianował, w miejsce Jakóba Jaeger, zawiadowcą rzeczonej masy Mojżesza Kaufmana, kupca w Bolechowie, zaś zastępcą tegoż ustanowił Samuela Sperlinga, handlarza winem w Bolechowie.

Sambor, 1 lipca 1884.

L. 6873 (4651)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia, że w skutek wyboru przez wierzycieli konkursu Lipy Mühlstoka, dnia 7 lipca 1884, dokonanego, Abe Saphier zawiadowcą masy konkursowej Lipy Mühlstoka, zaś Aba Szumer, zastępcą zawiadowcy masy ustanowiony został Złoczów, 12 lipca 1884.

L. 1561/pr. (4650 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1884, o godz. 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Adolfa Horę, Józefa Kauckiego, Bogumiła Nowotnego i Juliusza Chitrego.

W Tarnowie, dnia 14 lipca 1884.

L. 3756. (4649 1—3)

C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby do masy spadkowej po ś. p. Deodacie Krzeczunowiczu, w Stanisławowie z pozostawieniem kodycylu, 22 sierpnia 1880 zmarłym właścicielu dóbr, jakie pretensye mieli, ażeby się w tutejszym sądzie 4 września 1884, o godz 10 przed południem, celem wykazania swoich pretensyj albo osobiście stawili, albo swoje podania wnieśli, inaczej wrazie wyczerpania masy zaspokojeniem zgłoszonych wierzytelności, tylko o tyle pretensye swoje poszukiwać będą mogli, o ile im prawo zastawu przysłużać będzie.

Stanisławów, 21 czerwca 1884.

L. 13914. (4643 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Nikodema Hanawskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych że przeciw nim Berisch Nussbaum o uznanie za zgasłe prawa zastawu do sumy 2000 złr. polskich i ekstabulacyę tejże sumy ze stanu biernego realności pod l. k. 161 w Przemyśln pozew wytoczył na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 13.914 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata dra. Skórskiego z zastępstwem p. adwokata dra. Dolińskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 31 października 1883.

L. 13913. (4644 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia spadkobierców ś. p. Katarzyny Schakowej z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Berisch Nussbaum pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 150 złr. ze stanu biernego realności l. 101 w Przemyślu wytoczył na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 13913 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adwokata dra. Skórskiego z zastępstwem p. adwokata dra. Dolińskiego i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 31 października 1883.

L. 6955. (4645)

C. k sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 29 maja 1884 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Cukiernia i handel win Dezyderyusza Szolza w Przemyślu".

Przemyśl, 11 czerwca 1884.

L. 1554/pr. (4646)

Dla Trybunału przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na III zwyczajną dnia 1 września 1884 rozpocząć się mająca kadencyę zamianowani zostali;

Prezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Stanisław Mossor, Teofil Stanasiewicz i Erazm Tałasiewicz zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów, 11 lipca 1884

L. 30210/82. (4670 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdorazowego posiadacza książeczki galic. kasy oszczędności nr. 11067, jako „Legat mszalny ś. p. Dmytra Sięgalewicza" wystawionej, a na kwotę 105 zł. a. w. opiewającej, aby powyższą książeczkę w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sądowi tutejszemu okazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu, książeczka rzeczona za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 22177. (4669 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Ozyaszowi Zallelowi Bruh, że zmarła we Lwowie dnia 30 września 1881, Matla Pessel Bruh, zapisała mu testamentem z dnia 30 sierpnia 1881, kwotę 60 zł. a w., płatną w 4 lata po śmierci Mojżesza Bruh, że na zabezpieczenie tego legatu dozwolono równocześnie prenotacyę prawa zastawu dla kwoty 60 zł., z klauzulą § 822 u. c. na rzecz Ozyasza Zallela Bruh, w stanie biernym połowy części realności pod l. k. 126¾ we Lwowie położonej dom. 72 pag. 155 n. 22 i 26 haer, Matli Pessli Bruh, własnej, wreszcie że dla strzeżenia praw jego, kurator w osobie pana adwokata dr. O. Standa, i zastępca w osobie pana adwokata dr. Sokala ustanowiony został.

Lwów, dnia 31 maja 1884.

L. 14902. (4641)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Erste Galizische Vitriolölfabrik Ferdinand Koretz", której używać będzie Ferdynand Koretz, jako właściciel fabryki oleju witryolowego w Jaworzniu, podpisując takową w taki sposób, iż pod własnoręcznie napisanemi słowami: Erste Galizische Vitriolölfabrik" własnoręcznie „Ferdinand Koretz" podpisywać będzie.

Kraków, 20 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 2942. (4663 1—3)

3 września 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się tu sprzedaż realności Jakóba Gadomskiego w Prusieku lk. 33 wyk. hipot. 29 na rzecz sanockiego Towarzystwa zaliczkowego o 60 złr. zpn. za jakąkolwiek cenę.

Wadyum 5 prc. ceny szacunkowej wynoszącej 532 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

C. k sąd powiatowy

Sanok, 17 kwietnia 1884.

L. 45; (4665 1—3)

Dnia 22 sierpnia, 26 września i 31go października 1884 każdym razem o godzinie 10ej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 6 w Pieniakach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Tomasza i Pauliny Wąsowiczów własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 84 zł. 24 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 1882 zł. 50 ct., wadyum 188 zł. 25 ct. wa.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Resztę warunków przejrzeć można wtutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, strony interesowane wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na realności pod l. sp. 6 w Pieniakach uzyskali, a którymby ta uchwała z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. Juliana Karabinskiego w Załoścach i przez edykta.

Załoźce, dnia 10 stycznia 1884.

L. 18823. (4653 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia $^4/_5$ części sumy 359 złr. 29 ct. z pn, należącej się Dobe Lorie jako cessyonaryuszce spadkobierców ś. p Justyny Krawczykowej, sprzedane zostaną w tut sądzie $^{31}/_{96}$ części realności pod l. 59 w Cz żynach, Jana i Maryanny Czerników własnych, dnia 19 sierpnia 1884 o godz. 10 rano, pod warunkami uchwałą z dnia 4 stycznia 1884 l. 45185 ogłoszonymi, tudzież niżej ceny szacunkowej w kwocie 760 złr. 67 ct a. w, wadyum wynosi 76 złr.

Kraków, 10 czerwca 1884.

L. 2441. (4657 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 229 złr. 42 ct w. a. z pn., na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l.w.h. 44 gminy Wola Batorska objętej, a własność Michała Nazimka stanowiącej, na jednym terminie licytacyjnym, to jest dnia 4 sierpnia 1884 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1000 złr

Wadyum zaś 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Niepołomice, dnia 19 maja 1884.

L 5725. (4600 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delegow. w Stanisławowie zawiadamia, że celem zaspojenia wierzytelności Katarzyny Mazaczowej w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 1 sierpnia, 22 sierpnia i 9 września 1884 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Budzeńko w Pasiecznej położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 1373 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 137 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Rosenberg.

Stanisławów, 30 kwietnia 1884.

L. 3628. (4623 2—3)

C. k. sąd miejsko delegowany w Wadowicach ogłasza, iż w dniach 15 września, 13 października i 17 listopada 1884 o godz. 10ej rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 127 w Kleczy dolnej w sprawie egzekucyjnej Michała Bober przeciw Józefowi Malciak w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 710 zł lub wyżej tejże, zaś w trzecim ternie niżej takowej. Wadyum wynosi 71 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej

Wadowice, 17 czerwca 1884.

L. 1601. (4628 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Salomona Feltschera 18 zł. 20 ct zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 sierpnia, 23 września i 14 października 1884 godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 46 w Skawinie.

Cena wywołania 505 złr., wadyum 50 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na dzień 14 października 1884 godz. 10.

Kuratorem wierzycieli hipotecz. niewiadomych jest p. Teodor Pareński ck. notaryusz z substytucyą p. Stanisława Droździewicza w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy

Skawina, 15 maja 1884.

L. 29563. (4636 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 89.321 zł. 41 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 18 września 1884 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dóbr Choronów, Bruckenthal, Chlewczany i Lasy ad Chlewczany, wedle wykazu hip. l. 284 karty B. n. 11 dom. 187 pag. 426 n. 15 haer wyk. hip. 276 karty B. n. 13 i dom. 512 pag. 435 n. 2 haer Aleksandra Soroczyńskiego, tudzież dóbr Chlewczany, Choronowskie, wedle wykazu hipotecznego l. 624 karty B. n. 14 do Józefa Jaworskiego należących w powiecie rawskim położonych, na którym terminie dobra te za cenę wywołania 197.900 zł. w. a. sprzedane zostaną, a gdyby takiej sumy nikt nie ofiarował, mogą być rzeczone dobra także poniżej tej sumy sprzedane jednakże nie niżej sumy 160.000 zł. wa., ze dalej jako wadyum kwota 15.000 złr. wa. złożoną być ma, i że najwięcej ofiarujący ciężące na dobrach wierzytelności hipoteczne, o ile takowe w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, a którychby przód umówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na rachunek ceny kupna przyjąć będzie musiał, zaś resztę warunków licytacyjnych i wykazy hipoteczne, w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Abrahama Aberdama, Cecylii Stroh, tudzież Ozyasza Losch i Maurycego Bardach adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adw. dr Bliziński ustanowiony został, zaś dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1go grudnia 1883 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bodek mianowany został.

Lwów, dnia 5 lipca 1884.

L. 1601. (4629 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Franciszka i Agnieszki Narzyńskich w kwocie 236 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądow. w dniach 26 sierpnia i 30 września 1884, o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności l. 172 w Skawinie Jędrzeja i Agnieszki małż. Rożyckich własnej.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin w dniu 30 września 1884 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest ck. notaryusz p. Teodor Pareński z substytucyą p. Stanisława Droździewicza w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy

Skawina, dnia 20 maja 1884.

L 2821. (4624 2—3)

C k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Zahradnika w kwocie 600 złr. a. w. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach w dniach 4 sierpnia, 1 września, i 13 października 1884 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 89 w Frydrychowicach wyk. hip. 89 objętej, Józefa Kolbra własnej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 605 złr., wadyum 60 złr.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 30 kwietnia 1884 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalajaca doręczoną nie została, ustanowiono dra. Andrzeja Marka w Wadowicach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Andrychów, 10 maja 1884.

L. 14916. (4615 2—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. austr uprzyw. Banku hipotecznego w Wiedniu w ogólnej kwocie 6522 złr 88 ct. odbędzie się dozwolona sprzedaż licytacyjna realności w Krakowie pod l. 262 i 261 dz. VIII. na Kaźmierzu do Jakóba Neufelda należących w dniach 16 września i 16 października 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym na I piątrze w sali Nr. 8.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki w kwocie 51130 złr 6 ct. przyjęta, niżej której na dwóch powyższych terminach realności te razem sprzedane nie będą. Gdyby jednak na tych terminach rzeczone reelności za cenę wywołania, lub wyżej sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułozenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16 października 1884 o godzinie 4tej po południu. Wadyum wynosi 5113 złr w. a. w gotówce, lub w papierach wartościowych do lokowania majątków pupilarnych służyć mogących. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze. Kuratorem dla wierzycieli, którzy później do hipoteki weszli ustanowiony jest adw dr. Karol Pieniążek w Krakowie.

Kraków, 20 czerwca 1884.

Upadłości.

L. 6934. (4652)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia, że w skutek wyboru przez wierzycieli konkursu Rozalii Silberman dnia 10 lipca 1884, dokonanego, dr. Maurycy Braun zawiadowcą masy konkursowej, Rozalii Silbermann ustanowiony został.

Złoczów, 12 lipca 1884.

L. 7043 (4648 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Uszera Hammera kupca w Stryju.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Janowi Ma-Majeranowskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Seweryna Popiela w Stryju.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Stryju wedle przepisu ustawy konkursowej, w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie który na dzień 23 września 1884, ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 4 sierpnia 1884, o godzinie 9 przed południem, wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Stryju nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Stryju mieszkające o, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i ni bezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 14 lipca 1884

L. 10549. (4612 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Osera Gelbwachsa w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym mianowany został p. Cypryan Tarczyński c. k. radca sądu krajow. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 sierpnia 1884, o godz. 4 po poł. w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 października 1884, stosownie do przepisów ustawy konk. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 28 października 1884, o godz. 10 przed poł. odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 14 lipca 1884.

L. 6757. (4620 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs, na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy jako też i nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. pr. p. położony majątek Itty Racheli dw. im Ettinger negocyantki w Podhajcach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy p. c. k. sędziemu powiatowemu w Podhajcach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. Piotra Kurysia z Podhajec, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 25 lipca 1884 o godz. 10tej przed południem w ck. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k sądzie powiatowym w Podhajcach wedle przepisu ustawy konkurs. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 września 1884, i podać ją na terminie na dzień 13 października 1884, o godzinie 10 przed południem w c. k sądzie powiatowym w Podhajcach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, 12 lipca 1884.

L. 6756. (4619 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Efroima Ettingera negocyanta w w Podhajcach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy panu c. k. sędziemu powiatowemu w Podhajcach, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. Piotra Kurysia z Podhajec, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 25 lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem, w c. k sądzie powiatowym w Podhajcach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrozonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 września 1884, i podać ją na terminie na dzień 13 października 1884, o godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, 12 lipca 1884.

L. 6788. (4617 2—3)

Edyktem z 17 marca 1884 l. 3661, do majątku Samuela Brettlera w Kołomyi, rozpisany konkurs, został w myśl §. 155 ustawy konkursowej zniesiony.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 10 lipca 1884.

Karol BAŁŁABAN

pod
złotym Kogutem
we Lwowie
poleca:
zupełne świeży transport
chińsko-rossyjskiej
HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo **Congo cesarskiej** złr. 2.20
½ kilo **Familijnej** . . złr. 3·20
½ kilo **Melange le Moskau** złr. 4.20
½ kilo **Imperial** . . złr. 5·20
½ kilo **Wysiewków** własnego wysiewu . . złr. 1.70
½ kilo **Wysiewków** sprowadzanych . . . złr. 1.50
½ kilo **Souschong** w oryginalnej paczce . . złr. 4.—

Przy **odbiorze 3 kilo** w jednej pocztowej paczce **opłacam porto** do każdej stacyi pocztowej w kraju.
(4078 4-2)

L. 606/pr. (4396 2—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały reprezentacyi król. stoł. miasta Lwowa ogłasza Magistrat niniejszem konkurs na dwie nowo kreowane posady przy miejskim urzędzie budowniczym, mianowicie na posadę:

1) **inżyniera** w IV randze etatu służby miejskiej, z roczną płacą 1.200 złr. a. w. i kwaterowem 300 złr. wa, tudzież dwoma dodatkami pięcioletniemi rocznie po 100 złr. aw.

2) **adjunkta** w V randze, z roczną płacą 900 złr. aw., kwaterowem 240 złr. aw. i pięcioleciem rocznie po 100 złr. aw.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych studyów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, tudzież dowodu odbytego z dobrym postępem egzaminu państwowego, w państwie, względnie za granicą przepisanego.

Ubiegający się o powyższe posady winni nadto nadmienić, czyli i w jakim stopniu z urzędnikami Magistratu są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Podania, zaopatrzone wymaganemi dowodami, również dowodem dotychczasowego zatrudnienia, należy wnieść we właściwej drodze do Prezydyum Magistratu w terminie **do 15 sierpnia r. b.**

Od Prezydyum Magistratu kr. st. miasta
Lwów, dnia 3 lipca 1884.

L. 4733. (4633 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3.450 złr. 35 ct. listami zastawnemi, z większej sumy 4.600 złr. w. a. na hipotekę dóbr Wilkowisko, w powiecie Limanowskim położonych, p. Adolfa Tetmajera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 2 lipca 1884.

L. 4732. (4632 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitał 150.263 złr. 03 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 151.800 zł. a. w. na hipotekę dóbr Kościelniki, z osadami Stanisławice, Cło i Górka kościelecka, dalej dóbr Wolica, z osadami Las Kościelnicki i Rogów, wreszcie dóbr Wyciąże z osadą Przylasek Wyciązki, w powiecie krakowskim położonych, Maryi Teresy Elżbiety Ludwiki 4 im. z hr. Potockich hr. Wodzickiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 2 lipca 1884.



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY
we LWWIE, plac Halicki l. 1
poleca

swój największy skład **wyrobów nożowniczych** z pierwszorzędnych fabryk j. t. Noży stołowych, kuchennych, ogrodniczych brzytew, scyzoryków, nożyczek i wszelkich ten zakres obejmujących przedmiotów.

Maszynki do strzyżenia bydła złr. 3.50

Brzytwy szwajcarskie na 2, 3, 4. 6 ostrzy, po złr. 3.20, 3.80, 4.50 i 5.50.

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych (Laubsägearbeiten) **forniry** do wycinania bardzo ładne.

Utrzymuję również po cenach najniższych **Naczynia emailowane i lane żelazne** oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Wyroby z metalu Britania, bakfongu. alpaki, chińskie srebro, znanej ze znakomitych wyrobów fabryki Berndorferskiej.

Szczególnie praktyczny **metal alpaca**, pozostaje bowiem zawsze biały:
tuzin łyżek zł. 6.50.
tuzin łyżeczek do kawy zł. 3.30.

Wyborna pasta do czyszczenia metali, pudełko po 7 ct. i 18 ct.

Łańcuszki patentowane do paletotów po 25 centów.

Łapki na myszy nowe po 15 ct.

Kłódki pojedyncze i **garniturowe** po 6 szt., nadzwyczaj mocne i praktyczne spółki świątnickiej, odznaczone medalem na wystawie Przemyskiej

Główny skład:

Wieńców grobowych blaszannych bez kwiatów od 80 cnt. do złr 2.20, z kwiatami blaszannymi od złr. 1.40 do 6 zł. z kwiatami porcelanowymi od zł. 3.50 do 10 złr. — **czarne** w nowym guście z metalowym napisem w około „Spoczywaj w spokoju", złr. 4 i 5.

Kuchni naftowych od złr. 3. doskonałej konstrukcyi prawie niezbędnych dla swej praktyczności.

Samowarów prawdziwie **rossyjskich** fason równy

na szklanek	6	8	10	14	18
złr.	8	9	10	12	13

fason wazowy cokolwiek droższy, czarki i tace osobno.

oraz

Skład wybornej **Herbaty chińskiej** w cenach po zł. 2, 3, 4 i 5 za ½ kilo.
(2846 23—24)

Nieomylne!

Roborantium



Roborantium

Natychmiastowy skutek!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwienie włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć,** lub cierpiących na **bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr.

Eau de Hébé s rawia naturalną delikatność, białość i pełność ciała, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Boquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, senzacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 złr. 50 ct.

Skuteczność poręcza się!

J. GROLICHA w Bernie

i w składach **we Lwowie** tylko u Zyg. Ruckera apt: **w Drohobyczu** u T. Jabłońskiego apt. **w Jaśle** u T. W. Bråglewicza; **w Krakowie** u W. Redyka, apt. **w Kołomyi** u E. Stenzla, **w Rzeszowie** u J. Scheiera & Com. **w Stanisławowie,** u J. Macury, apt **w Tarnowie** u L. Chogackiego, apt: **w Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza **w Żywcu** u M. Pawluśkiewicz. **w Jarosławiu** u Józefa Rohm apt., **w Czerniowcach** u Ign. Schnirch, **w Samborze** u J. Aleksiewicza. (1660 10 ?)

Żadne oszustwo!

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole obok łaźni Ducheńskiego.

(Artur Kościcki)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:
1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł, 55 ct. i 1 zł. 60 ct.

Na prowincyi:
4¾ kilo 7·70, 8·— i 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.
(3837 11-8)

Kilka tysięcy
RESZTEK SUKNA

długości 3—4 metrów

na całkowite ubrania męskie, płaszcze damskie itd., rozsyła za zaliczką 5 złr. fabryka sukna: **H. GROLICH.** A t-Brünn, Kiosterp atz Nr. 2. (1915 17—20)

Gdyby rodzaj sukna nie podobał się, fabryka zamieni go chętnie na inny.

Na porę
kuracyjną 1884
poleca **rzeczywiście** dobrą
HERBATĘ
Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 14 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.
[3674 7—3]

ECZEMA

wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwonosci, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne leczą się przez użycie MAŚCI NASKORNEI (Pommade dermatique) przygotowane przez Pana MOULIN aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

3673 7—13

Rossyjski olejek

radykalny środek przeciw podagrze reumatyzmowi i bolom krzyżów — przewyższa wszystkie dotychczasowe środki lekarskie.

MAŚĆ

(Bruchsalbe) **na Przepuklinę**

leczy w zupełności najbardziej przestarzałe przepukliny **(Unterleibsbruche).** Składu powyższych środków nie ma — rozsyłka ma miejsce przy świeżem napełnianiu tylko u **J. Grolicha** w Bernie Skenestrasse nr. 3. (1659 19—6)

!Specyalność!

Za pobraniem należytości 7 zł. 20 ct. przesyłam pocztą do wszystkich miejscowości Austryi **za własną opłatą cła i franco,** 5-kilowy worek najprzedniejszej

KAWY-JAVA

wybornego aroma, silnej, grubo-ziarnistej i zupełnie czystej.

Wszystkie inne gatunki kawy po najtańszych cenach w zapasie.
[4567 2—12]

R. MAITI w Tryeście.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jakiej dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej (3627 21-19)
Simon Degen. ul. Wałowa l. 35.

(4539 1—?)

Oświadczenie.

Poniżej podpisani oświadczają na podstawie, starannie i dokładnie zrobionej analizy, że bibułka do papierosów „**LE HOUBLON**" pochodząca z fabryki francuzkiej bibułki do papierosów panów *Cawley i Henry* w Paryżu jest najlepszego gatunku, zupełnie wolna od wszelkich cudzych ingredyencyi, a szczególnie wolna od wszelkich pierwiastek szkodzących zdrowiu.

Wieden dnia 24 Maja 1884.

podp. **Dr. J. J. Pohl**
zw. publ. professor technologii chemicznej w c. k. szkole głównej polytechnicznej.

podp. **Dr. E. Ludwig**
c. k. zw. professor chemii medycznej przy uniwersytecie Wiedenskim.

podp. **Dr. E. Lippmann**
nadzw. professor chemii, przy uniwersytecie Wiedenskim.

(Autentyczność tych podpisów została utwierdzona przez **Dra. J. Homana** c. k. notariusza we Wiedniu. To oświadczenie zostało zaopatrzone podpisem c. k. ministeryum spraw zewnętrznych i poselstwa francuzkiego we Wiedniu, dnia 28 Maja 1884.)

Po zniżonej cenie

sprzedaje

Olej naftowy

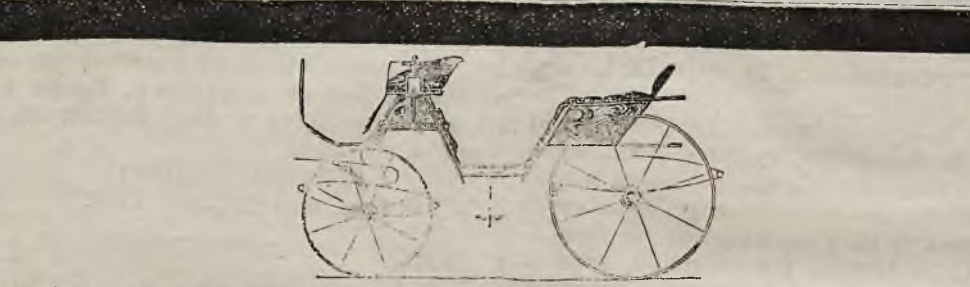
konserwujący drzewo od psucia, mianowicie: 1 kilo rafinowanego, który koloru drzewa nie zmienia, używanego w miejsce pokostu 14 ct.

1 kilo zwykłego, który nadaje drzewu kolor brunatny, 12 ct.

Przy zamówieniu baryłki około 100 kilo opuszczam **znaczny rabat.**

Piotr Miączyński

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 47.
(4631 1—6)



C.k. uprzyw. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i SP^KI.

W NESSELSDORF zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5.,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p. po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie.
(2170 31—?)

L. 10.506. (4672)

OGŁOSZENIE.

Gdy komunikacya uszkodzonej przestrzeni kolei między
Stryjem a Drohobyczem

przywróconą została **wznawia** się przeto z dniem dzisiejszym przewóz osób, pakunków podróżnych i towarów na c. k. kolei Dniestrzańskiej bez wszelkiego ograniczenia.

Lwów, 18 lipca 1884.
C. k. Zarząd ruchu.

(Przedruk nie będzie opłacony).